Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 5 CZERWCA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 154

RZĄD BOUISSON'A OBALONY

Izba deputowanych nie udzieliła rządowi pełnomocnictw. — Możliwość utworzenia rządu lewicowego. — Nieoczekiwany wybuch przesilenia

Czy prezydent Lebrun rozwiąże Izbę deputowanych?

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych otworzył pierwszy wice przewodniczący izby deputowanych Chammard. Po odczytaniu listu premjera Bouisson'a z zawiadomieniem o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego izby, Chammard wyraził mu podziękowanie za 9-letnią pracę na tem stanowisku.

Premjer Bouisson odczytał następnie deklarację rządu, która ma brzmienie następujące:

„Rząd, który staje przed izbą jest utworzony na zasadzie unji najszerszej od czasu wojny. Ludzie, którzy wczoraj zwalczali się, dziś zgrupowali się, wytwarzając ścisłą solidarność, **zwróconą w kierunku określonego celu, a mianowicie utrzymania waluty oraz odrodzenia finansów i gospodarki kraju.**

W wyjątkowej sytuacji rodzi się potrzeba posługiwania się wyjątkowemi środkami. Powinny one być skuteczne i natychmiastowe. **Spekulanci zdołali w ciągu niewielu dni przygotować szturm i zaatakować nasze złoto, starając się, wszystą nadaremnie, wzbudzić popłoch wśród tych, którzy oszczędzają, i usiłując zdemoralizować pracowników. Odparcie tego ciosu przez państwo będzie brutalne i decydujące.**

Kraj, na którym ciążą niejasne groźby, nie jest już krajem wolnym. Wiatr paniki niszczy ducha obywatelskiego. Jeśli zwracamy się do was o **prowizoryczne udzielenie nam części waszej władzy ustawodawczej,** to czynimy to w celu zachowania w niej tego, co jest istotne, w celu lepszego służenia i ochrony demokracji, do której, jak wiecie, jesteśmy w dalszym ciągu przywiązani. **Rozszerzone, ale ograniczone czasem pełnomocnictwa, jakich domagamy się od was pozwolą nam zgnieść natychmiast spekulację i uchronić franka od wszelkich ataków.**

Projekt pełnomocnictw

Premjer Bouisson odczytał następnie tekst projektu w sprawie pełnomocnictw dla rządu, który wraz z podaniem motywów brzmi następująco:

„Parlament i suwerenna interpretacja opinji publicznej okazały wolę zapewnienia obrony waluty, walki z kryzysem gospodarczym i zgniecenia spekulacji.

Rząd domaga się niezbędnej mu do tego delegacji pełnomocnictw.

Przedstawiony w izbie tekst zawiera poprawki już uchwalone przez izbę deputowanych. Ogranicza się on do sprecyzowania i zdefinjowania przedmiotu wyjątkowych pełnomocnictw, których zasada uzyskała już zgodę dużej większości w obu zgromadzeniach. W konsekwencji więc rząd przedstawia sprawę uchwalenia załączonego do tego projektu ustawy:

W celu uniknięcia dewaluacji franka rząd zostaje upoważniony przez senat i przez izbę deputowanych do powzięcia aż do 31 października 1935 r. wszelkich postanowień, mających moc ustawy, które mogłyby doprowadzić do uzdrowienia finansów publicznych, do wywołania ożywienia działalności ekonomicznej oraz do ochrony i zgniecenia wszelkich ataków na kredyty publiczne.

Te dekrety uchwalone na radzie ministrów będą poddane ratyfikacji przed dn. 1 stycznia 1936 r.".

O godz. 17-ej 30 ponownie podjęto obrady izby. Przewodniczący udzielił głosu referentowi generalnemu komisji finansowej dep. Boretti, który, podając do wiadomości rezultat głosowania komisji, zaznaczył, że zapowiedź z rządzeń przeciw spekulacji wywołała już zwyżkę rent i zatrzymała odpływ złota.

Następnie premjer Bouisson podkreślił, że **przed definitywnem udzieleniem zgody na propozycję utworzenia rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami ugrupowań, od których uzyskał obietnicę głosowania za projektem o pełnomocnictwach.** Premjer poinformował również o tem i radykałów. Obecnie okazują jednak oni inne intencje.

Po przemówieniu premjera przystąpiono do głosowania. **IZBA ODRZUCIŁA PROJEKT W SPRAWIE ROZSZERZONYCH PEŁNOMOCNICTW.**

PARYŻ, 4 czerwca.

(PAT) **Projekt rządowy w sprawie rozszerzonych pełnomocnictw został odrzucony 264 głosami przeciw 262.**

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów głosowania ministrowie zebrali się w jednym z salonów pałacu burbońskiego w celu zredagowania listu z dymisją, z którym premjer Bouisson udał się do prezydenta republiki.

Po głosowaniu

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Ogłoszenie wyników głosowania wywołało w kuluarach izby wielkie poruszenie. Natychmiast po głosowaniu zebrały się poszczególne ugrupowania celem zastanowienia się nad sytuacją. Radykałowie postanowili, że prezydjum grupy przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji powinno się porozumieć z ministrem Herriotem.

Socjaliści francuscy i republikańscy socjaliści odbyli wspólne zebranie, w którem uczestniczyła pewna liczba radykałów. Uchwalono rezolucję, która domaga się utworzenia rządu, opierającego się na szerokiej większości demokratycznej, posiadającej określony program, ograniczony do utrzymania obecnego ustroju, obrony franka, walki ze spekulacją i z kryzysem ekonomicznym. Rezolucja ta zostanie zakomunikowana również ugrupowaniu „lewicy radykalnej" i republikanom lewicy.

Dlaczego Izba odrzuciła

projekt pełnomocnictw dla rządu?

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Grupa socjalistyczna izby deputowanych przyjęła rezolucję, w której oświadcza, że większość potępiła pełnomocnictwa, i stwierdza, że tymczasowe rozwiązanie polega na utworzeniu rządu, opierającego się na lojalnej większości i na organizacjach demokratycznych.

Rząd taki winien zdławić spekulację i przystąpić do rozwiązania izby.

Odpływ złota zahamowany

Spekulanci ponieśli duże straty

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Dzienniki stwierdzają **podniesienie się kursu papierów i zahamowanie odpływu złota.**

„Le Journal" podkreśla, iż nastąpiło ogólne uspokojenie. Według „l'Echo de Paris" **odpływ złota w dniu wczorajszym wynosił 40 milj. fr.** Przewidują, że odpływ złota w dniu dzisiejszym wyniesie 17 milj., a pojutrze spodziewają się zupełnego zahamowania odpływu.

Spekulacja została ukrócona i ci, którzy spekulowali na dewaluację, ponieśli znaczne straty.

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) W dniu dzisiejszym na wezwanie organizacji kupców, wiele sklepów zamknięto na znak protestu przed nadmiernemi ciężarami podatkowemi.

Popołudniu odbyło się w sali „Wagram" wielkie zebranie protestacyjne, które miało jednak przebieg spokojny.

Kto otrzyma misję

utworzenia nowego rządu?

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Prezydent Lebrun rozpoczął rozmowy w sprawie uotworzenia nowego rządu. O godz. 21.40 prezydent odbył konferencję z pierwszym wiceprzewodniczącym izby dep. Chammard.

O godz. 22 przybył do pałacu Elizejskiego przewodniczący senatu Jeanneney.

Opuszczając pałac Elizejski, Bouisson oświadczył: **Sądzę, że spełniłem swój obowiązek.**

Minister marynarki Pietri powiedział: **„Jeśli Bouisson, jak mam nadzieję — zostanie powołany przez prezydenta Lebrun, który powierzy mu misję utworzenia nowego gabinetu, to znajdzie on jutro w izbie większość 50 gołs:w."**

Herriot odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia.

Opuszczając pałac Elizejski przewodniczący senatu Jeanneney prosił oblegających go dziennikarzy, aby pozwolili mu zachować dyskrecję.

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Sprawozdawca parlamentarny agencji Havasa donosi, że prez. Lebrun powierzy misję tworzenia nowego rządu jednej z osobistości z łona parlamentu.

W kołach politycznych uważają, **że minister Laval byłby najbardziej powołany do rozwiązania tego wyjątkowego przesilenia rządowego.**

Fermenty w Stronnictwie Ludowem

grożą nowym rozłamem

Warszawa, 4 czerwca.

(B) Grupa posłów Stronnictwa Ludowego z posłem Waleronem na czele ogłosiła dziś, **iż odwołuje zapowiedziany przez siebie zjazd chłopski do Warszawy na dzień 15 bm.**

Zjazd ten nazwany był konferencją czytelników „Polski Ludowej" czyli tygodnika wydawanego przez grupę posłów ludowych, na czele której stoi właśnie p. Waleron.

W oświadczeniu swem poseł Waleron wskazuje, że odwołuje zjazd, gdyż przekonał się, **że część zespołów „Polski Ludowej" hołduje tendencjom rozłamowym i skłania się w kierunku polityki prorządowej.** Inna grupa posłów, kierująca „Polską Ludową" z posłem Dobrochem na czele ogłosiła jednocześnie oświadczenie, w którem podaje do wiadomości, **że wyłącza posła Walerona i jego grupę od dalszej spółpracy w „Polsce Ludowej".**

Wszystkie te perypetje posłów ludowych zdają się wskazywać na zbliżający się rozłam w Stronnictwie Ludowem. Przy tej okazji warto wspomnieć, że tego rodzaju rozłamy stały się w Str. Ludowem wraz ze zbliżającym się końcem kadencji parlamentarnej, prawdziwą tradycją.

„Nie przyjmę misji"

— oświadczył Bouisson

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Po rozmowie z wiceprzewodniczącym izby deputowanych de Chammard prezydent Lebrun przyjął ministra Lavala.

Laval, wychodząc z pałacu Elizejskiego, oświadczył dziennikarzom, że doradzał prezydentowi powołanie Bouissona. Ten ostatni jednak, usłyszawszy te słowa, oświadczył: „Nie, nie przyjmę misji".

Niemcy nie wrócą do Ligi Narodów

Dalszy przebieg rokowań morskich

Londyn, 4 czerwca.

(PAT) „Daily Herald" dowiaduje się, że wyjaśnienia, udzielone przez Niemcy na zapytania brytyjskie co do sprecyzowania niektórych z 13-tu punktów mowy Hitlera, stwierdzają tylko jedno, a mianowicie, że rokowania o ogólne porozumienie, przewidziane w dokumencie angielsko - francuskim z dnia 3 lutego, będą bardzo długotrwałe i uciążliwe.

Odpowiedzi niemieckie wskazują również na to, iż nie należy się spodziewać powrotu Niemiec do Ligi Narodów przed wygaśnięciem terminu ich przynależności w październiku r. b.

Odpowiedzi Niemiec na wszystkie postawione im pytania są tak ogólnikowe, że należy wyciągnąć wniosek, że Niemcy nie chcą sprawy przyspieszyć — stwierdza „Daily Herald". Wyjątek stanowi sprawa paktu lotniczego mocarstw locarneńskich.

Niemcy — zdaniem „Daily Herald" — kalkulują najwidoczniej, że jest to jedyna kwestja, która żywo bardzo interesuje W. Brytanję i że, o ile Locarno lotnicze zostanie podpisane, Wielka Brytanja przestanie się interesować innemi kwestjami bezpieczeństwa w Europie.

Kalkulacja ta jest fałszywa — podkreśla „Dily Herald" i zaznacza, że Niemcy zachęcone zostały do tej mylnej kalkulacji przez nieobliczalne przemówienia i nierozumne artykuły prasy angielskiej.

Londyn, 4 czerwca.

(PAT) Niemiecko - angielskie rozmowy morskie odroczono do środy rano. Pewna osobistość niemiecka, stojąca blisko delegacji niemieckiej, oświadczyła przedstawicielowi Reutera: Dyskusja miała charakter zbyt ogólny, aby można było coś powiedzieć o obecnej jej fazie.

Poważny spadek bezrobocia

na terenie całego kraju

Warszawa, 4 czerwca.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 1. b. m. zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej ogółem 413.882 bezrobotnych, czyli o 19.334 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie m. Warszawy zarejestrowano 28.733 bezrobotnych, czyli o 117 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim, w okręgu warszawskim zarejestrowano 11.592 bezrobotnych, czyli o 784 mniej, **na terenie m. Łodzi zarejestrowano 32.728 bezrobotnych, czyli o 1372 mnie, na terenie okr. łódzk. zarejestrowano 10.381 bezrobotnych czyli o 342 mniej, na terenie Sosnowca zarejestrowano 28.738 bezrobotnych, czyli o 1.057 mniej, na terenie Górnego Śląska zarejestrowano 121.852 bezrobotnych,** czyli o 1.223 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 29.109 bezrobotnych, czyli o 1.577 mniej.

Organizacja lotnictwa niemieckiego

odpowiada systemowi organizacji armji

Berlin, 4 czerwca. (PAT).

Według komunikatu urzędowego organizacja niemieckiego lotnictwa wojskowego przedstawia się następująco:

Naczelną instancją jest ministerstwo lotnictwa Rzeszy z ministrem lotnictwa i głównodowodzącym floty powietrznej gen. Goeringiem na czele. Jego przynależność do armji jako głównodowodzącego floty lotniczej w niczem nie dotyka jego kompetencyj w zakresie min. lotnictwa. Podobnie jak armja na okręgi korpusu, tak i flota lotnicza podzielona jest na 6 komend lotniczych z siedzibami w Kolonji, Monachjum, Muensterze, Dreznie, Berlinie i Królewcu, które sprawują władzę komend wojskowych z dowódcami w randze generałów na czele.

Zarząd komunikacji lotniczej spoczywa w ręku 15 urzędów lotniczych z siedzibami w Królewcu, Szczecinie, Kilonji, Berlinie, Magdeburgu, Wrocławiu, Dreznie, Hanowerze, Wejmarze, Frankfurcie n/M., Muensterze, Kolonji, Norymberdze, Monachjum i Stuttgarcie

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 4 czerwca.

W trzeciej dekadzie maja r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miljon. zł. do 509,3 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,4 miljon. zł. do 15 miljon. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 39,4 miljon. zł. do 741,9 miljon. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 21,3 miljony zł. do 629,9 miljon. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 9 miljon. zł. do 51,2 miljon. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 9,1 miljon. zł. do 60,7 miljon. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 4,2 miljon. zł. do 42,2 miljon. złotych.

Pozycja „inne aktywa" spadła o 20,8 miljon. zł. do 142,6 miljon. zł., pozycja zaś „inne pasywa" wzrosła o 15 miljon. zł. do 256,5 miljon. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 26,5 miljon. zł. do 219,5 miljon. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian zwiększył się o 24,9 miljon. zł. do sumy 951,9 miljonów zł.

Pokrycie złotem podniosło się do 47,54 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów.

Okręt sowiecki zaginął

Holowniki wyłowiły zwłoki 15 członków załogi

Moskwa, 4 czerwca.

(PAT) Uszkodzony podczas burzy na Morzu Białem statek „Czernyszewskij" zginął bez wieści wraz z załogą 47 ludzi.

Na poszukiwanie statku udały się 3 holowniki. Jeden z nich powrócił już, przywożąc zwłoki 15 ludzi załogi.

„Czernyszewskija" znaleziono na bezludnej wyspie. W czasie tej samej burzy odniósł uszkodzenia steru parowiec łotewski „Paula Maulbaums". Z Archangielska wysłano statek ratowniczy.

Minister szwedzki

przybywa do Warszawy z wizytą oficjalną

Warszawa, 4 czerwca.

(PAT) Dnia 6 czerwca popołudniu przybywa do Warszawy samolotem z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu polskiego szwedzki minister oświaty i wyznań p. Artur Engberg.

Data przybycia p. min. Engberga do Polski została ustalona już dawniej. Ministrowi szwedzkiemu towarzyszy sekretarz stanu w szwedzkiem min. oświaty p. Knoes.

Goście szwedzcy zabawią w Warszawie przez piątek, poczem udadzą się do Krakowa, gdzie spędzą dzień następny. Z Krakowa wyjadą do Poznania, skąd opuszczą Polskę w dn. 9 czerwca.

Jak powitano w New Yorku okręt „Normandie"?

Nowy Jork, 4 czerwca.

(PAT) W czasie przybycia „Normandie" zebrało się w porcie około 100 tys. osób. Tarasy na drapaczach chmur zapełnione były publicznością.

Po przyjęciu w hotelu „Waldorf Astoria", pani Lebrun w towarzystwie Al. Smitha b. gubernatora stanu New Jork, zwiedziła „Aempire State Bulding", poczem przyjęła delegację kobieca pod przewodnictwem pani La-Gardia, która wręczyła jej klucze miasta Nowego Jorku oraz bukiet róż.

W dniu dzisiejszym sekretarz stanu Hull z małżonką wydaje przyjęcie na cześć pani Lebrun, która następnie będzie przyjęta przez prezydenta Roosevelta.

Monarchja w Grecji

będzie przywrócona

Ateny, 4 czerwca.

(PAT) Dziennik „Ellinikon Mellon" zamieszcza oświadczenie Kondylisa, że monarchja w Grecji zostanie przywrócona, jeżeli wypowie się za nią 75 proc. ludności.

Książę mongolski zastrzelony

Sprawca zamachu zbiegł

Hsinking, 4 czerwca.

(Pat) — Według doniesień z Bargi, książę mongolski Sampiszun, zastrzelony został przez nieznanego sprawcę w czasie podróży z Bargi do Hailaru.

Morderstwo to ma podkład polityczny. — Książę Sampiszun był jednym z głównych zwolenników połączenia Mongolji z Mandżuko i zamierzał udać się do Hsinking, aby tam nawiązać rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami władz mandżurskich i japońskich.

Zdarzenia i ludzie

Karjera pani Julietty

Żywot mieszczański w karnej kolonji francuskiej

(Korespondencja własna „Republiki")

Paryż, w maju.

Gdyby ktoś chciał skreślić życiorysy ostatnich żyjących jeszcze dawnych więźniów, wysłanych do Nowej Kaledonji, francuskiej kolonji karnej, która kilka lat temu została rozwiązana, znalazłby materjał do kilkuset zajmujących, lecz jakże wstrząsających powieści kryminalnych!

W głównym mieście Kaledonji—Nouméa mistrz Delarge posiada elegancki salon fryzjerski. Jest on dawnym więźniem, który w Marsylji z zimną krwią, jako pomocnik fryzjerski przy goleniu przeciął gardło swemu współzawodnikowi, zaś policjantowi, który go aresztował, wsadził nóż w brzuch.

Dzisiaj mistrz Delarge goli najdostojniejszych klijentów miasta, i wszyscy są zadowoleni, jeżeli on ich obsługuje, gdyż ma on szczególnie „lekką rękę". Kiedy mistrz Delarge leciutko przesuwa nóż po gardle swych klijentów, nikt nie myśli o tem, że jest to ręka mordercy.

Delarge ma, zresztą, wspólnika, monsieur Gujalemantont, który jest szefem salonu damskiego. Pan ten wygląda bardzo dystyngowanie i ma już 75 lat. 30 lat temu był on niepoprawnym „obcinaczem warkoczy", który rozcinał także paniom suknie i brzuchy zaco wysłano go do Nowej Kaledonji, gdzie w pierwszych latach sprawował się tak dobrze, że kiedy tylko minął przepisany czas, przyznano mu koncesje fryzjerską.

***

Najbogatszą kobietą kolonji jest niewątpliwie „Madame Juliette", 50-cioletnia dama, której twarz dzisiaj jeszcze nosći ślady niezwykłej piękności. Dowiedzione jest, że zatruła ona w swej ojczyźnie dwóch amantów pokolei. Mąż jej również zmarł po jednym roku małżeństwa w tajemniczy sposób. Wogóle madame Juliette, jak pająk, miała zwyczaj zabijać po pewnym terminie ludzi, z którymi była w bliskich stosunkach. Nigdy jednak nie można jej było skłonić do tego, by przyznała się do winy. Dzięki uporczywości i wzruszającym zapewnieniom, że jest ona tylko ofiarą nieszczęśliwych zawikłań, ominęła ją kara śmierci — i wysłano ją na „katorgę". Madame przez krótki czas tylko przebywała w więzieniu dla kobiet w Nouméi. Przy okazji zakochał się w niej pewien obywatel ziemski, któremu za wzorowe sprawowanie w więzieniu, nadano koncesję ziemską, i który tęsknił do żony, któraby mu pomagała przy prowadzeniu gospodarstwa. Nozywał się René i w swoim czasie padł ofiarą swych piromanicznych skłonności. Największą przyjemnością dla niego było podpalenie domów w swej ojczyźnie.

Madame Juliette przyjęła oświadczyny pana René. Posiadał on piękną farmę, bydło i trochę pieniędzy, które w pocie czoła udało mu się zaoszczędzić. Zresztą, rząd Nowej Kaledonji wypłacał każdej parze narzeczeńskiej premję 300 franków, urządzenie, którego zazdroszczą napewno wszyscy kandydaci na małżeństwa bez zbrodniczej przeszłości. Lecz na tem jeszcze nie koniec: zarząd więzienny dostarczał młodym małżonkom w ciągu miodowych miesięcy wszelkich potrzebnych środków pożywienia gratis i franco.

René niedługo jednak cieszył się swem szczęściem. Już w 17 dni po ślubie zrobiło mu się nagle słabo i po dwóch godzinach nie żył. Mimo że natychmiast przystąpiono do obdukcji zwłok, można było tylko przypuszczać, że śmierć nastąpiła naskutek zatrucia, nie można jednak było tego udowodnić. Madame Juliette widocznie posługiwała się trucizną, która się prędko ulatnia i nie pozostawia żadnych śladów.

W ten sposób madame Juliette oddziedziczyła doskonale urządzone gospodarstwo i po krótkim czasie znalazła innego amanta. Był to bogaty wekslarz, który tak się w niej zakochał, że nie chciał nawet przeczekać roku żałobnego. Natychmiast udał się z nią do mera i wzieli ślub.

Tym razem dla odmiany madame Juliette zabiła męża swego zapomocą noża. Odnaleziono go martwego na szosie, a madame Juliette oddziedziczyła dobrze prosperujący interes bankowy, który prowadziła od tego czasu na własną rękę z wielkiem powodzeniem. Dziś jest ona właścicielką jednej z największych kopalni Nowej Kaledonji i dwa razy do roku przyjmuje w swej eleganckiej willi najwyższych dostojników urzędów kolonjalnych. Wyszła także jeszcze poraz czwarty zamąż, tym razem za młodego Włocha, którego osiedlono tam z powodu kilku zamachów nożowych, i którego podejrzewano o udział w zamordowaniu trzeciego męża madame Juliette. Dokładnie nie można było jednak tego udowodnić.

Prawie rok cały małżonkowie żyli jak dwa gołąbki. Nagle Włoch umarł w tajemniczy sposób, choć miał dopiero 35 lata i był zupełnie zdrowy. Od tego czasu madame Juliette straciła opinję dobrej żony. Mimo to jednak cieszyła się uznaniem całej kolonji i uważana jest za kobietę dobroczynną i religijną, prowadzącą bardzo gościnny dom.

Jak wiadomo, świat jest domem obłąkanych. Lecz tylu oryginałów, jak w Nowej Kaledonji, rzadko znajdziemy na tak małym obszarze ziemi. Zewnętrznie są oni dziś wszyscy „czcigodnymi mieszczanami", lecz nikt nie wie, jak wygląda ich dusza i przeszłość. Pewnego dnia umrze ostatni z więźniów Nowej Kaledonji, a kwestja, czy kolonja karna osiągnęła swój cel, nie zostanie rozwiązana.

E. K.

BANKI i GIEŁDA W GDAŃSKU ZAMKNIĘTE

dla przeciwdziałania masowej akcji wyzbywania się guldenów.—Banki będą zamknięte przez dwa dni

Panika walutowa jest wynikiem spekulacji

Gdańsk, 4 czerwca.

(Pat) — Jak wiadomo, w ostatnich dniach w związku z zupełnie nieuzasadnionemi pogłoskami o zamierzonej rzekomo ponownie dewaluacji guldena, powstało wśród ludności gdańskiej zaniepokojenie, wyrażające się wycofywaniem wkładów z banków i nabywaniem walut zagranicznych, przedewszystkiem złotego polskiego.

W związku z tem, bank gdański wydał wczoraj zarządzenie, iż gdańskie kasy oszczędności mogą dokonywać jednorazowych wypłat do wysokości 300 guldenów. Kwoty od 300 do 1000 guldenów wypłacane będą za jednomiesięcznem wypowiedzeniem, zaś powyżej 1000 guldenów, za trzy miesięcznem wypowiedzeniem. Bank gdański wyjaśnia, **że zarządzenie to spowodowane jest przez „nierozsądne zachowanie się" ludności gdańskiej, która podejmowała z kas swe oszczędności, w celu zaopatrzenia się w walutę obcą.** Bank gdański zapowiada jednocześnie, iż zarządzenie to będzie zniesione niezwłocznie, skoro ludność gdańska wykaże, iż stała się znowu rozsądną.

Wobec tego, iż w dniu wczorajszym przeprowadzano w gdańskich instytucjach bankowych w poważnych rozmiarach wymianę guldenów gdańskich na waluty zagraniczne, przedewszystkiem zaś złotego polskiego, senat wydał rozporządzenie, które z dniem dzisiejszym, t. j. 4 b. m., wprowadza **aż do odwołania święta bankowe o charakterze ustawowym dla wszystkich banków i instytucyj finansowych, znajdujących się na terenie W. m. Gdańska.**

W okresie tych świąt bankowych, nie będą się odbywały zebrania gdańskiej giełdy pieniężnej.

Nieprzestrzeganie rozporządzenia senatu karane będzie grzywną do 100.000 guldenów lub więzieniem do jednego roku.

Polska kasa rządowa w Gdańsku jest otwarta, lecz nie przeprowadza wymiany guldena na inne waluty.

Obawy brzmią dość alarmująco. Już od wczesnego rana przed Bankiem Gdańskim gromadzą się tłumy właścicieli wkładów oszczędnościowych, którzy na skutek swoistej agitacji, zapowiadającej dalszy spadek kursu guldena gdańskiego, zamierzają wycofać swoje wkłady bankowe.

Ani jeden bank w Gdańsku nie został dziś otwarty. Zamknięta była również giełda gdańska. Zarówno banki jak i giełda będą w Gdańsku zamknięte przez dwa dni, a możliwe nawet do końca bieżącego tygodnia. Na czarnej giełdzie w Gdańsku płacono za złotego 1.30 guldena.

Zdaniem warszawskich kół finansowych zbliżonych do Banku Polskiego, panika jaka przejawia się od dwuch dni w Gdańsku i ze specjalnem nasileniem w ciągu dnia dzisiejszego, nie jest niczem umotywowana. Gulden gdański po przeprowadzonej ostatnio dewaluacji, posiada obecnie mocne podstawy finansowe i niema żadnych powodów gospodarczych ani technicznych do przewidywania dalszego spadku jego kursu.

Ucieczka od guldena, masowy zakup złotych polskich i walut zagranicznych wywołany jest sztucznie przez spekulację, która usiłuje poderwać zaufanie do waluty gdańskiej wśród ludności. Zdaniem warszawskich kół fachowych, należy się spodziewać, że obecny niepokój na gdańskim rynku pieniężnym jest przejściowy.

Co mówią w Warszawie?

(B) Wiadomości o panice giełdowo - bankowej w Gdańsku, które w ciągu dnia dzisiejszego dotarły do Warszawy,

Prezydent Greiser nawołuje do spokoju

i stwierdza, że paniczne nastroje pozbawione są uzasadnienia

Gdańsk, 4 czerwca. (PAT).

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wygłosił dziś przez radjo gdańskie przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji walutowej W. Miasta.

Greiser zaznaczył, że senat w chwili zdecydowania się na dewaluację guldena zdawał sobie sprawę z tego, że tak daleko idącą operacją dotknięty zostaje nietylko gospodarczy organizm W. Miasta, lecz również cała gdańska polityka.

Po początkowem zaniepokojeniu pewnych gałęzi gospodarstwa gdańskiego nastąpiło w wyniku zarządzeń komisarza senatu dla kontroli cen uspokojenie, a tem samem wzrost zaufania do słuszności wydawanych zarządzeń.

Za pomocą rozsiewania nieodpowiedzialnych pogłosek starały się pewne koła wywołać wrażenie, że Gdańsk stoi w obliczu nowej dewaluacji guldena. Następnie doszło do zorganizowania runu na kasy wymiany w Gdańsku i Sopotach w ciągu ostatniej niedzieli, co w konsekwencji spowodowało masowe telegraficzne przekazywanie poważnych kwot w walucie obcej z Gdańska zagranicę. W poniedziałek akcja ta trwała w dalszym ciągu, przybierając szersze rozmiary i ciesząc się poparciem opozycji politycznej.

Greiser stwierdził następnie, że senat gdański zdecydował się na wszelką kontrakcję, aby udowodnić ludności gdańskiej bezcelowość zakupywania dewiz w rozmiarach, przekraczających zwykłe zapotrzebowanie.

Po przedstawieniu wydanych zarządzeń prezydent zaznaczył, iż senat zdaje sobie sprawę z tego, że potrzeby życia gospodarczego i ruchu portowego muszą być należycie uwzględniane. Jednakże wydane i przygotowane zarządzenia nie mają absolutnie na celu dalszej dewaluacji guldena. Dewaluacja poprzednia była potrzebna dla zniesienia różnolitości walut na wspólnym polsko-gdańskim obszarze gospodarczym.

Zarządzone święta bankowe mają na celu stworzenie możności opracowania programu oszczędnościowego.— Senat prosi prezydenta Volkstagu o zwołanie posiedzenia w przyszłym tygodniu dla uchwalenia tych ustaw, które senat uważa obecnie za konieczne.

Marszałkowa Piłsudska

opuszcza pałac belwederski

Warszawa, 4 czerwca.

(B) Dowiadujemy się że p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska w najbliższych dniach wraz z córeczkami opuści Belweder i przeprowadzi się do wynajętego przez siebie 5-pokojowego domku, położonego mniej więcej naprzeciw Belwederu, w głębi ogrodu przy ul. Flory, na krańcach dzielnicy mokotowskiej w Warszawie.

Titulescu w Paryżu

konferował z Lavalem

Paryż, 4 czerwca.

(PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybył dziś do Paryża i odbył blisko godzinna konferencję z min. Lavalem.

Obaj ministrowie, jak podaje agencja Havasa, przeprowadzili wymianę poglądów na temat różnych kwestyj, dotyczących polityki międzynarodowej. W szczególności min. Laval i min. Titulescu musieli rozważyć kwestje paktu naddunajskiego. Również projekt paktu wschodniego jak i prawne zastrzeżenia, wysunięte przez Niemcy w sprawie paktu francusko-sowieckiego i sowiecko - czechosłowackiego były zapewne rozważane.

Roosevelt w obronie N.R.A.

Prezydent przedstawi Kongresowi nowy program, przywracający częściowo zasady N. R. A.

Londyn, 4 czerwca.

(PAT) Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, **że prezydent Roosevelt w porozumieniu z rządem postanowił przedstawić kongresowi wyjątkowy program ustawodawczy, przywracający działalność N. R. A. na podstawach ograniczonych.**

Jak przypuszczają, prezydent przedstawi kongresowi projekt ten niezwłocznie. Przewidziane zarządzenia wyjątkowe nie mają charakteru ostatecznego. Prezydent dla poparcia „New Deal" starać się będzie u wyborców, o ile możności **o bardziej rozciągłe uprawnienia konstytucyjne.**

Gabinet po naradzie postanowił również oprzeć na trwałych podstawach konstytucyjnych znajdujący się w senacie projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych, prezydent Roosevelt skłonny jest zaproponować kongresowi **przywrócenie podstawowych zasad N. R. A. m. in. w sprawie minimum płac, maximum czasu pracy i sprawiedliwych metod handlu.**

Londyn, 4 czerwca.

(PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podejmuje bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A.

W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu, następnie zaś w godzinach popołudniowych Roosevelt odbędzie w Białym Domu konferencję z niektórymi członkami gabinetu oraz z kilku przywódcami kongresu.

Dymisja Macdonalda postanowiona

Na czele zrekonstruowanego rządu stanie Baldwin

Londyn, 4 czerwca.

(PAT) Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący piątek, 7-go czerwca uważana jest powszechnie za niewątpliwą.

„Times", który dotąd zachowywał co do tej wiadomości ostrożną rezerwę, dzisiaj twierdzi, że „według wszelkiego prawdopodobieństwa **p. Macdonald doręczy swoją dymisję królowi w piątek.** W tym wypadku należy przypuszczać, **że p. Baldwin zostanie odrazu zaproszony do objęcia stanowiska premjera.** Według ogólnego mniemania, p. Baldwin będzie mógł przedłożyć królowi listę członków nowego gabinetu w ciągu najbliższych kilku godzin.

Według pogłosek, które przyjmują coraz konkretniejszą formę, **stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie zapewne dotychczasowy minister do spraw Indyj sir Samuel Hoare.** Zanotować należy również pogłoskę, jaką podaje dzisiaj „Daily Herald", że Baldwin będzie kumulował dwa stanowiska, a mianowicie, że oprócz premjerowstwa sam obejmie sprawy zagraniczne, pozostawiając większość spraw z polityki międzynarodowej Edenowi, który zatrzymałby swoje dotychczasowe stanowisko

Krwawe walki w Abisynji

Tubylcy atakują posterunki włoskie

Rzym, 4 czerwca.

(PAT) Prasa donosi, że w dniu 21 maja r. b. grupa uzbrojonych abisyńczyków w rejonie Dancali zaatakowała mały posterunek żandarmerji, złożony z tubylców i wystawiony przez władze włoskie dla ochrony ludności, zamieszkującej pogranicze Erytrei. **Zabito około 30 tubylców i zrabowano dużą ilość bydła.**

Dowództwo wojskowe odcinka wydało odpowiednie zarządzenia, celem wzmocnienia bezpieczeństwa tej strefy.

Tegoż dnia w okolicy Mustahil (Somalja) **około 20 uzbrojonych ludzi usiłowało przedostać się przez linję włoską w pobliżu Gublei.** Wobec jednak sprzeciwu włoskich strażników „Dubat" **napastnicy otworzyli ogień.** Strażnicy odpowiedzieli również strzałami, które wyrządziły straty w szeregach atakujących.

Neapol, 4 czerwca.

(PAT) Parowiec „Celio" odpłynął do Afryki Wschodniej, wioząc na pokładzie żołnierzy i materjał wojenny.

Na pokładzie parowca „Saturnia" odpłynęło do Afryki Wschodniej 4000 robotników specjalistów. Odjeżdżających pożegnał przemówieniem ks. Aosta.

Nie będzie pojedynku

między Gömbösem i Eckhardtem

Budapeszt, 4 czerwca.

(PAT) Sprawa honorowa pomiędzy Ekhardtem a Gömbösem została załatwiona polubownie. Jak wiadomo, Eckhardt poczuł się dotknięty przez Gömbösa w czasie rozmowy z Bethlenem.

Prezydent Estonji wyjechał z Truskawca

— W Polsce czułem się jak w domu—oświadczył jednemu z dziennikarzy

Borysław, 4 czerwca.

(PAT) Prezydent Estonji dr. Konstanty Paets wyjechał z Truskawca o godzinie 20-ej. Odjeżdżającego prezydenta żegnali na dworcu przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim Beliną Prażmowskim, dowódcą O. K. 10 w Przemyślu gen. Głuchowskim i starostą drohobyckim Chmielewskim na czele oraz właściciel Truskawca p. Jarosz.

Na dworcu zebrali się również przedstawiciele organizacyj i tłumy publiczności. Zarówno uzdrowisko jak i dworzec udekorowane były flagami estońskiemi i polskiemi.

Na peronie ustawiła sie kompanja honorowa 6 p. strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestra. W chwili, gdy na peron przybył prezydent Paets, orkiestra odegrała hymn narodowy estoński i polski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Prezydent Paets po przywitaniu się z przedstawicielami władz i dłuższej rozmowie z wojewodą Beliną-Prażmowskim odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej i przeszedł przed jej frontem.

Przed odjazdem pociągu prezydent odbył rozmowę z korespondentem P.A.T., któremu oświadczył:

— **Jestem serdecznie wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem w Polsce.** Proszę oświadczyć prasie polskiej, że pobyt mój w Polsce oraz kurację w Truskawcu zaliczam do najmilszych chwil mego życia. Żegnam ze wzruszeniem zaprzyjaźniony naród polski i życzę mu z głębi serca wszelkiej pomyślności. Czułem się w Polsce jak u swoich".

W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała oba hymny narodowe. a kompanja honorowa sprezentowała broń, zaś zgromadzona publiczność wznosiła okrzyki na cześć odjeżdżającego dostojnika.

Uczczenie pamięci Wodza Narodu

W Łodzi powstał komitet pod przewodnictwem p. Wojewody

Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Trwałego Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wojewoda powołał do prezydjum gen. bryg. Olszynę-Wilczyńskiego i komisarza Zarządu m. Łodzi inż. Wojewódzkiego, oraz na sekretarza p. Józefa Mazura.

Komisarz Wojewódzki złożył obszerne sprawozdanie z uroczystości żałobnych w Łodzi oraz udziału delegacyj woj. łódzkiego w pogrzebie w Krakowie.

Skolei zabrał głos p. wojewoda Hauke-Nowak wygłaszając szereg uwag dotyczących form czci dla Wielkiego Zmarłego.

Marszałek Piłsudski był przedewszystkiem Człowiekiem Wielkiej Inicjatywy, wielkiej Pracy — mówił wojewoda, — Człowiekiem twórczego czynu, który ponad wszystko przedkładał. Wydaje się więc słusznem wypowiedzieć tę myśl, aby powszechny żal i ból jaki ogarnął wszystkie serca polskie po stracie Wielkiego Obywatela został przetworzony i przekształcony w potężny i żywy nurt wysiłku twórczego, twórczej a żywej pracy ułożonej w trwałe formy uczczenia Jego Pamięci.

Temi trwałemi formami będą, mojem zdaniem, żywe pomniki, w których skoncentruje się życie polskie. myśl i serce polskie. Wydaje mi sie — mówił dalej p. wojewoda, że w ten sposób społeczeństwo polskie, a w naszym wypadku — łódzkie odda najlepszy i najpiękniejszy hołd pamięci Wielkiego Polaka.

Wojewoda wskazuje wkońcu. że zadaniem powstającego Komitetu będzie nietylko skoordynowanie akcji na terenie województwa, ale zespolenie i skoordynowanie jej z poczynaniami i dyrektywami Głównego Komitetu, który pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej zbierze się w czwartek, dnia 6 czerwca w Warszawie.

Wybrano prezydjum Komitetu, na którego czele stanął osobiście wojewoda Al. Hauke-Nowak, a jako zast. przewodniczącego dowódca O. K. IV gen. bryg. Władysław Langner.

Międzynarodowa konferencja pracy w Genewie

Genewa, 4 czerwca.

(PAT) Dziś o godz. 11 rano rozpoczęła się 19-ta międzynarodowa konferencja pracy przy udziale przedstawicieli 48 państw, z których trzy, t. j. Afganistan, St. Zjednoczone Am. Półn. i Zw. Sowiecki reprezentowane były po raz pierwszy.

Delegacja polska składa sie z 19 osób. Przewodniczy jej b. min. Jurkiewicz. Delegatem pracodawców jest b. minister Szydłowski, delegatem pracowników — p. Jerzy Szurig.

Posiedzenie zagaił prezes rady administracji Międzynarodowego Biura Pracy de Michaelis, delegat rządu włoskiego. Po powitaniu obecnych i zreferowaniu działalności rady administracyjnej z r. ub. przedstawił on program konferencji, obejmujący oprócz raportu dyrektora biura także rozpatrzenie szeregu projektów konwencyj, wśród których największe zainteresowanie budzą projekty, dotyczące **ograniczenia czasu pracy oraz zachowania uprawnień emerytalnych emigrantów.**

Utonęli w czasie modlitwy

Katastrofalna powódź w Meksyku

Meksyk, 4 czerwca.

(PAT) W pobliżu miasta Meksyk, we wsiach Actopand, San Pedro i San Gregorio **katastrofa żywiołowa pociągnęła za sobą śmierć od 150 do 200 ludzi.**

Niesłychanej siły nawałnica, szalejąca w pobliskich górach Ajusco wywołała wezbranie potoków górskich i powódź, która z niesłychaną szybkością i gwałtownością zalała wspomniane miejscowości.

W ciągu paru sekund woda po wsiach stała na głębokości 2 metrów, m. in. zalany został kościół w Actopan i zatonęli wszyscy zebrani tam na modlitwie.

Quetta, 4 czerwca.

(PAT) Urzędowo donoszą, że liczba ofiar trzęsienia ziemi w Beludżystanie wynosi 56 tys. osób.

Szczęśliwa dwunastka

Oprócz Krakowa, który jako zdobywca miljona w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej, stał się najmilszym wybrańcem Fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały swoją szczęśliwą passę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota, w postaci 100.000 wygranej, o czem już pisaliśmy.



Na powyższej fotografji widzimy grupę koleżeńską pracowników Gwarectwa Węglowego w Rudzie Śląskiej, która nabyła do spółki ćwiartkę losu nr. 143170. Na numer ten padło w IV-ej klasie 50.000 zł.

Chociaż uczestników jest dwunastu, z pewnością jednak wszyscy mają satysfakcję, trochę gotówki, a co zatem idzie — możność wzięcia udziału w 33-ej Loterji Państwowej, która zapowiada prócz zwykłych czterech klas — dodatkowe, bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

CO ROZWESELI NAS PO PRACY?

Utarło się mniemanie, że dobra zabawa musi dużo kosztować, ale w rzeczywistości tak nie jest: przy niewielkim wydatku można się doskonale zabawić i beztrosko spędzić czas.

Dla przykładu weźmy lokal „Tabarin". Przy niskiej opłacie za konsumpcję bawimy się ochoczo do rana.

Pozatem program, w którym bierze udział doskonały zespół artystyczny. — „Gwoździem" programu są występy Berty Miller, mistrzyni w jeździe na wrotkach, popisującej się w znanem trio „Splendid", które po szeregu sukcesów odniesionych w rozmaitych miastach przybyło na miesiąc do Łodzi.

Atrakcyjne są również występy tancerek: Daltumanówny, Tusi Nuari oraz Krystyny Valdi, znanej ze swej piękności.

Zabawa w „Tabarinie" pozostawia po sobie jaknajmilsze wrażenie.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Już wkrótce rozpoczyna gościnne występy słynna primadonna scen amerykańskich ulubienica łódzkiej publiczności niezapomniana

Zyna Goldsztajn

w operetce p. t. „ONA KOCHA". 20 numerów śpiewnych i tanecznych. Ostatnia sensacja Ameryki.

Turystyka

HOŁD ZWŁOKOM Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Pierwszy pociąg popularny organizowany przez Ligę Popierania Turystyki, odejdzie z Łodzi dnia 8 czerwca o godz. 0.10 z Łodzi Fabr. i przybędzie do Krakowa o godz. 6.10. — Po spożyciu śniadania nastąpi przejazd uczestników autobusami na Sowiniec, gdzie sypie się kopiec ku czci Wodza Narodu. Następnie rozpocznie się zwiedzanie miasta i jego cenniejszych pamiątek oraz Zamku i krypty św. Leonarda pod kierownictwem przewodników, poczem po odpoczynku odjazd pociągu popularnego do Łodzi nastąpi o godz. 23.10, zaś przyjazd do Łodzi o godz. 5.35. Zapisy zorganizowanych członków, jak i pojedyńczych uczestników przyjmuje po cenie 11 zł. 70 gr. od osoby P. B. P. „ORBIS", ul. Piotrkowska 18 i 65, tel. 10101 i 249-33.

WYCIECZKA DO KRAKOWA NA MECZ KRAKÓW—BERLIN.

Staraniem P.B.P. „ORBIS" organizuje się na dzień 9 bm. pociąg popularny z Łodzi do Krakowa na atrakcyjny mecz piłki nożnej Kraków—Berlin. Pociąg odejdzie w sobotę dnia 8 czerwca w godzinach wieczorowych z dworca Łódź-Fabr. i przybędzie do Krakowa dnia 9 bm. rano. Powrót z Krakowa nastąpi tegoż dnia w nocy. Cena przejazdu wynosi zł. 11 gr. 90. Zgłoszenia i informacje „ORBIS", ul. Piotrkowska 18 i 65, tel. 101-01 i 249-33.

WYCIECZKA MORSKA NA „PIŁSUDSKIM".

Jak już donosiliśmy dnia 27 sierpnia wyruszy z Triestu w podróż do Gdyni nowozbudowany statek „Piłsudski", który w 16-dniowej podróży przewiezie wycieczkę polską odwiedzając porty adrjatyckie i śródziemnomorskie jak Wenecję, Palermo, Alger, Malagę, oraz atlantyckie Lisbonę, Antwerpję i inne, by na zakończenie najatrakcyjniejszej tegorocznej morskiej wycieczki zawinąć do Gdyni dnia 12 września.

Uczestnicy tej wycieczki zwiedzą po drodze z Katowic do Triestu — Wiedeń. Cena przejazdu tania, bo już od 400 zł. można nabyć wygodne miejsce na statku. Zapisy P. B. P. „ORBIS", Piotrkowska 18 i 65. Tel. 101-01 i 249-33.

Historje niezwykłe

CHOROBA KRÓTKICH FAL.

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, iż istnieje nowy rodzaj choroby, wywoływanej przez krótkie fale radjowe. Osoby zatrudnione w radjostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach, nadających na krótkie fale, dotknięte zostały cierpieniem, którego zespół objawów ochrzcili lekarze mianem choroby krótkich fal. Symptomaty cierpienia polegają na niskiem ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i otępienia. Tak więc krótkie fale, które odgrywają odniedawna w nowoczesnej terapji sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

MIASTO O NAJDŁUŻSZEJ NAZWIE.

Miasto portowe Bahia, znajdujące się w Brazylji, zostało nawiedzone w tych dniach przez powódź, spowodowaną oberwaniem się chmury. Powódź i deszcze wywołały obsuwanie się ziemi i zawalenie się kilkunastu domów, przyczem trzydzieści parę osób postradało życie. Bahia jest między innemi miastem o najdłuższej nazwie. Właściwa bowiem jej nazwa brzmi „San Salwador da Bahia de Todos os Santos". Bahia była w swoim czasie największym rynkiem dla handlu niewolnikami na terenie Brazylji. „Czarny towar" przywożono tam co tydzień i sprzedawano publicznie pod otwartem niebem, na placach i ulicach. Formalnie handel niewolnikami został zniesiony już w roku 1831, a strażnicze okręty angielskie zatrzymywały i przeszukiwały w pobliżu Bahji każdy statek, dążący do portu. De facto jednak handel niewolnikami trwał aż do roku 1856, przynosząc handlarzom żywym towarem olbrzymie zyski.

KRONIKA

Czerwiec 5 Środa

Dziś Bonifacego B. M.
Jutro Norberta

—:—

Wschód słońca	3.19
Zachód słońca	19.49
Wschód księżyca	7.31
Zachód księżyca	23.17
Długość dnia	15.52
Przybyła dnia	9.31

Tyfus w Łodzi

Rak w świetle statystyki

Jak było do przewidzenia, wraz z pierwszą falą ciepła, zawitał do Łodzi tyfus brzuszny. W ubiegłym tygodniu zanotowano już **11 przypadków zachorowania na tyfus,** gdy w poprzednim tygodniu były **tylko 3 przypadki.** Z tem większą energją przygotowuja obecnie władze sanitarne propagandę **„Dnia przeciwdurowego"** w Łodzi, gdyż istnieje obawa, że może dojść do tak wielkiej liczby zachorowań, jak w roku ubiegłym.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano w ubiegłym tygodniu w Łodzi: 16 **przypadków płonicy, 10 przypadków błonicy, 1 przypadek drętwicy karku, 57 przypadków odry, 2 przypadki róży, 2 przypadki krztuśćca i 19 przypadków zakażenia połogowego. Ogółem na choroby zakaźne zachorowało w ubiegłym tygodniu w Łodzi 109 osób.**

***

Łódzkie towarzystwo zwalczania raka ogłosiło w tych dniach sprawozdanie za rok 1934. W sprawozdaniu tem znajduje się kilka bardzo interesujących cyfr, dotyczących tej strasznej choroby i postępów jakie czyni ona w Łodzi.

Przedewszystkiem okazuje się, że **na raka chorują znacznie więcej kobiet niż mężczyzn** — na 169 nowych chorych było 54 mężczyzn i 115 kobiet. Jeśli chodzi o wiek, okazuje się, że najwięcej przypadków raka występuje w **okresie 50—70 roku życia,** chociaż zdarzają się przypadki zachorowania nawet w bardzo młodym wieku, jak to ilustrują następujące cyfry:

W wieku do lat 20 zachorowały na raka w ub. roku 3 osoby, od 20 do 30 — 5 osób, od 30 do 40 — 18 osób, od 40 do 50 — 30 osób, od 50 do 60 — 59 osób, od 60 do 70 — 40 osób i od 70 roku życia wzwyż — 14 osób.

Ciekawe są też dane, wyjaśniające, w jakich zawodach najczęściej występuje rak: **najmniej wśród zawodów wyzwolonych** — 1 przypadek, urzędnicy, nauczyciele i przemysłowcy — **po 3 przypadki,** kupcy i służba domowa — po 6 przypadków, rzemieślnicy — 7 przypadków, bez zawodu — **25 i robotnicy — 39.**

I wreszcie — gdzie występują te nowotwory złośliwe: okazuje się, że **najwięcej na skórze** — 19 przypadków, na wardze — 23 przypadki **i na macicy** —74 przypadki. (i)

Przeciw frakom i smokingom

protestują kelnerzy łódzcy

Związek zawodowy kelnerów wystąpił obecnie z bardzo ciekawą akcją — zlikwidowania wszelkich liberyj i fantazyjnych strojów, które z jednej strony poniżają godność osobistą kelnerów z drugiej zaś są wysoce niepraktyczne.

Kelnerzy wypowiadają się więc przedewszystkiem **przeciwko noszeniu fraków i smokingów,** jak również wszelkich fantazyjnych kurtek, domagając się, by im pozwolono nosić zimą wyłącznie **czarny garnitur,** którego marynarka, w porze letniej, może być ewentualnie zamieniona **na białą, płócienną.**

W sprawie tej związek zawodowy kelnerów postanowił zwrócić się z memorjałem do okręgowej inspekcji pracy. (i)

Roboty publiczne w Łodzi

już się rozpoczęły. — Regulacja rzeki Bałutki. — Roboty brukarskie w kilku punktach miasta

Jak się dowiadujemy, jedną z najważniejszych trosk zarządu miejskiego jest poprawa stosunków sanitarnych w północnej dzielnicy naszego miasta. Pomijając brak wielu urządzeń sanitarnych w tej dzielnicy—przepływa przez nią **rzeka Bałutka, zupełnie otwarta.** A ponieważ rzeka ta jest właściwie wielkim ściekiem nieczystości, **zatruwa ona powietrze,** przesyca je miljardami chorobotwórczych bakcyli i **powoduje liczne epidemje.**

W związku z tem wczoraj rozpoczęte zostały **prace nad regulacją tej rzeczki, na trasie od toru kolejowego do ul. ks. Brzóski.** Regulacja tej rzeczki odbędzie się w ten sposób, iż od granic miasta do terenów firmy „Gentleman" będzie ona biegła otwartem korytem, zaś w granicach miasta — **kanałem podziemnym.** W miejscu zaś, gdzie ona obecnie przepływa, **urządzona zostanie zadrzewiona aleja.**

Przy robotach tych znalazło zatrudnienie 150 robotników.

Równocześnie wczoraj **rozpoczęto w Łodzi roboty brukarskie,** prowadzone przez przedsiębiorców prywatnych. Roboty brukarskie rozpoczna sie równocześnie na kilku odcinkach, a więc **na ul. Piotrkowskiej** przy układaniu kostki granitowej i **na Al. Kościuszki,** przy układaniu kostki betonowej oraz na peryferjach, gdzie układane beda bruki z kamienia polnego na ulicach, które wogóle nawierzchni trwałej nie posiadają.

Później rozpocznie się przebrukowywanie tych ulic, na których jezdnia jest już zniszczona.

***

Wczoraj wybuchł strejk robotników zatrudnionych przez samorząd powiatowy **przy regulacji rzeki Ner i Łódki.** Strejk powstał na tle niezadowolenia robotników z otrzymywanego wynagrodzenia.

W związku z tem **na miejsce robót wyjechał naczelnik Orłowski** z urzędu wojewódzkiego i po przeprowadzeniu pertraktacyj, **podwyższył robotnikom płace o 15 proc.** Robotnicy nie zgodzili się jednak na te warunki i **streik narazie trwa.**

Dwa samobójstwa w Łodzi

Kobieta w ciąży skoczyła z III piętra. — Bezrobotny wyskoczył z okna IV piętra

Jak już donosił wczorajszy „Express Wieczorny", w domu przy ul. Zachodniej 68 popełniła samobójstwo kobieta w średnim wieku, która w godzinach rannych wyskoczyła z okna mieszkania na trzeciem piętrze na bruk podwórza.

Dowiadujemy się, iż denatką, która zmarła w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, jest **Perla Hochowa, właścicielka sklepu galanteryjnego przy ul. Wólczańskiej 76,** żona tkacza. Nieszczęśliwa kobieta była **w siódmym miesiącu ciąży i była bezdzietna.** Co ją skłoniło do tak rozpaczliwego kroku, do tego podwójnego poniekąd samobójstwa — narazie nie udało się ustalić.

***

W podobnych okolicznościach i w identyczny sposób odebrał sobie również wczoraj życie **34-letni bezrobotny Franciszek Opora,** zamieszkały przy ul. Głównej 46.

Rzecz działa się w domu przy ul. Kilińskiego 113, o godzinie 3 min. 45 ppoł. Dozorca zwrócił uwagę na kręcącego się po podwórzu młodego mężczyznę, i widząc, że nieznajomy wbiega na klatkę schodową pobiegł za nim. Nim jednak dozorca dogonił nieszczęśliwego — ten **wskoczył na parapet okna na czwartem piętrze i rzucił się w czteropiętrową przepaść.**

Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki. Ciało desperata zostało przewiezione do prosektorjum. (g)

Co się dzieje w parkach

Postulaty starszej i młodszej publiczności

Od kilku dni mamy mniej więcej ustabilizowane pogody. Jest ciepło. Z tego też względu ożywiły się parki łódzkie, zwłaszcza wieczorem, po pracy. Ponieważ są one oświetlone do godziny 9 wieczorem, wielkie rzesze pracujących udają się tam po godz. 7-ej, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

W związku z tem zwracaja nam uwagę, iż **w parku im. Poniatowskiego zainstalowano przed kilkunastu dniami radjo oraz ustawiono olbrzymie megafony.** Instalacja jest już całkowicie gotowa, ale radjo jeszcze nie funkcjonuje. Proszą więc, za naszem pośrednictwem, zarząd miejski, by wydał odpowiednie dyspozycje służbie parkowej.

W parku Poniatowskiego na placu zabaw dzieci jest nadto fontanna, która stanowi prawdziwą atrakcję dla wielkiej armji najmłodszych obywateli łódzkich, przebywających tam codziennie pod opieką matek i nianiek. Ale fontanna ta jest bardzo rzadko czynna, co martwi naszych milusińskich. I na to należałoby zwrócić uwagę. (i)

Walka z agitacją narodowców

wśród mas robotniczych Łodzi. — Nad tą sprawą radzić będą delegaci z 400 fabryk

Na dziś, na godzinę 6 po poł. zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy w Łodzi. Na zebranie to, które odbędzie się w lokalu OKZZ przy ul. Narutowicza 50, przybyć mają **delegaci fabryczni z 400 zakładów fabrycznych.**

Porządek dzienny tego zebrania jest nieco niezwykły:

„Sprawa walki z endecją w masach robotniczych Łodzi".

Zainteresowaliśmy się tem zebraniem i uzyskaliśmy szereg ciekawych informacyj.

Otóż klasowe związki zawodowe w Łodzi postawiły sobie obecnie za cel walkę z obozem, który próbuje umacniać swe wpływy wśród mas robotniczych, kierując je na zupełnie fałszywą drogę wybujałego nacjonalizmu i nienawiści rasowej. Związki klasowe postanowiły wobec tego rozpocząć w masach robotniczych akcję, aby utworzyć **silny front mas pracujących Łodzi, skierowany przedewszystkiem przeciwko Stronnictwu Narodowemu i szerzonym przez niego hasłom.**

Dzisiejsze, nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych ma być zapoczątkowaniem tej akcji. Ustalona będzie forma propagandy w fabrykach łódzkich, idąca w kierunku uświadamiania robotników i wskazywania im na **niebezpieczeństwo dawania posłuchu hasłom endeckim, które są zasadniczo wrogie interesom klasy robotniczej.**

Jak nas poinformowano, akcja toczyć się będzie zapomocą masówek, zapoznawania robotników z hasłami, zawartemi w programie endecji, oraz oświetlania działalności radnych tego obozu w łódzkiej radzie miejskiej, kiedy to **wszystkie wnioski, mające na celu pomoc robotnikom były przez endeków odrzucane, podczas gdy z drugiej strony wykazano wielką dbałość o interesy właścicieli nieruchomości i rzemieślników.** Dzisiejsze zebranie delegatów fabrycznych zajmie się opracowaniem dokładnego programu tej akcji, której celem będzie całkowite oderwanie mas robotniczych od Stronnictwa Narodowego. (i)

Dnia 4 czerwca 1935 r. zmarł wielce szanowany i ceniony nasz Prezes i Kolega

B. P.

LEOPOLD LANDSBERG

Zmarły duszą i sercem oddany był pracy dla ulżenia biednej, cierpiącej ludności, a swoją niezmordowaną i owocną pracą przyczynił się do rozwoju naszych Towarzystw.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się dziś w środę dnia 5-go czerwca o godz. 2.30 pp.

Na smutny ten obrzęd zapraszamy wszystkich członków naszych instytucyj.

ZARZĄD TOW. PIELĘGNOWANIA CHORYCH „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".

Dnia 4 czerwca 1935 r, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

b. p. LEOPOLD LANDSBERG

obywatel i przemysłowiec m. Łodzi, przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 5 czerwca r. b. o godz. 2.30 p. p. z domu przedpogrzebowego.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

Żona, syn, synowa, wnuczka i rodzina.

Z karty żałobnej

B.p. Abram Rozenfeld

Dnia 2 czerwca zmarł w Wiedniu jeden z pionierów przemysłu pończoszniczego w Łodzi b. p. Abram Rozenfeld przeżywszy lat 51.

Zmarły obdarzony był wielką energją i piastował cały szereg mandatów w różnych instytucjach społecznych i przemysłowych. Między innemi Zmarły był jednym z założycieli Stowarzyszenia Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy. Przedwczesny zgron b. p. Abrama Rozenfelda wywołał w Łodzi szczery żal.

Cześć Jego pamięci!

Nasz reporter zanotował...

Przy ulicy Traugutta Nr. 3 pokąsany został przez psa i doznał ciężkiego pokaleczenia członka robotnik Stefan Łuczak, zamieszkały przy ulicy Wacława Nr. 9, którego opatrzył lekarz pogotowia ubezpieczalni i przewiózł do szpitala.

***

Na placu Boernera padł w ataku euileptycznym i padając okaleczył się ciężko 40-letni Michał Cymmer, bezdomny. Lekarz pogotowia ulokował nieszczęśliwego w szpitalu w Radogoszczu.

***

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Abramowskiego potrącona została przez samochód 16-letnia Helena Ostrowska, córka majstra fabrycznego, zam. przy ulicy Przędzalnianej Nr. 56. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowaną do szpitala. Kierowcy spisała policja protokół.

***

Na posesji przy ulicy Zagajnikowej Nr. 26 wybuchł wczoraj pożar w domku, zajmowanym przez Józefa Kaźmierczaka. Ogień zniszczył dach i ścianę domku. Straż ogniowa zdołała uratować mienie Kaźmierczaka i ogień po godzinie pracy ugasiła.

Drugi pożar wybuchł wczoraj na posesji przy ulicy 11-go Listopada Nr. 105/7, gdzie na bocznicy kolejowej zajęła się ogniem szopa. Domek spłonął, a straż zdołała niedopuścić do składów, znajdujących się na posesji.

***

Karygodnego żartu dopuścił się poszukiwany przez policję sprawca, który zaalarmował wczoraj pogotowie miejskie meldunkiem o zamachu samobójczym, jaki na placu Boernera miała dokonać jakaś młoda kobieta. Gdy karetka pogotowia przybyła na miejsce — okazało się, że meldunek jest mylny i złośliwy.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Dnia 4 czerwca 1935 r. zmarł B. P.

LEOPOLD LANDSBERG

BYŁY CZŁONEK KOMISJI REWIZYJNEJ SPÓŁKI NASZEJ.

W Zmarłym tracimy oddanego i długoletniego współtowarzysza pracy, po którym pamięć zachowamy zawsze w sercach naszych.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ FABRYKI SUKNA

H. LANDSBERG

w Tomaszowie-Mazowieckim.

Głęboko wzruszeni zgonem B. P.

Abrama Rozenfelda

CZŁONKA KOMISJI REWIZYJNEJ NASZEJ SPÓŁKI,

wyrazy najszczerszego współczucia pozostałej Rodzinie składają

ZARZĄD ORAZ KOMISJA REWIZYJNA SPÓŁKI AKC. BERENSTEIN, ZONIS I S-KA.

Z powodu zgonu B. P.

Leopolda Landsberga

składam serdeczne współczucie Rodzinie.

H. ŁOZIŃSKI, ŁÓDŹ.

Zostawiła niemowlę na śniegu

Sąd skazał nieszczęsną matkę na 1 rok więzienia

Po dłuższej przerwie w tej dziedzinie sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj znów jedną z licznych spraw przeciwko matkom, oskarżonym o porzucenie dzieci. Tym razem podsądna — Helena Dzierzbicka — nie złożyła swego niemowlęcia gdzieś na schodach lub pod płotem, lecz **poszła z niem do lasu w siarczysty mróz i położyła je na śniegu.** Maleństwo zmarzło. Matka winna spowodowania śmierci dziecka znalazła się przed sądem.

Dzierzbicka powiła syna w styczniu. Po ośmiu dniach została z kliniki wypisana. Bezpośrednio z ul. Sterlinga poszła do lasu Łagiewnickiego i tam pozostawiła noworodka. Nazajutrz **przechodnie znaleźli już skostniałego trupka.**

Oskarżona do winy się przyznała i opowiedziała zwykłą i zawsze jednakowo wzruszającą historję swego grzechu i grzechu ojca dziecka. Została uwiedziona przez człowieka, który ją porzucił, nie miała co jeść ani dla siebie, ani tembardziej dla maleństwa. Całą noc chodziła po lesie, nad ranem położyła synka na śniegu, już zupełnie bezsilna.

Dzierzbicka skazana została na rok więzienia. (gas)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i w czwartek, o godz. 7.30 wieczorem dana będzie dla robotników świetna sztuka Tadeusza Rittnera „W małym domku".

W piątek jedyny występ niezrównanego Kazimierza Krukowskiego, który popisywać się będzie w zupełnie nowym repertuarze, złożonym z samych najlepszych przebojów.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. „Warszawianka" i „Sędziowie" Stanisława Wyspiańskiego dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe od 30 groszy do zł. 1.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro Teatr Letni w parku Staszica nieczynny.

W piątek po raz ostatni brawurowa komedja amerykańska „Kibic".

W sobotę premjera reżyserowanej przez dyr. Kazimierza Wroczyńskiego komedji Brunona Winawera „Obrona Keysowej". W sztuce tej zabrał się Winawer do sądowników i adwokatów, nie zostawiając na nich suchej nawet nitki — zrobił to z kapitalnym humorem i brawurowem satyrycznem zacięciem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w środę, dnia 5-go b. m., o godz. 8.30 wieczorem farsa w 3-ch aktach G. Kadelburga p. t. „Kolorowy Zięć" w reżyserji St. Zięciakiewicza.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO HELENY KIJEŃSKIEJ.

W czwartek, dnia 6-go czerwca, o godz. 7.30 wieczorem w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20, odbędzie się koncert tegorocznych absolwentek konserwatorjum. Dwie z absolwentek brały udział w tych dniach w międzyszkolnym popisie Związku szkół muzycznych w Polsce w Warszawie, S. Pawlikowska i P. Szmuklerówna (wyróżnienie).

W programie koncertu między innemi: koncerty Brahmsa i Chopina, akompanjuje orkiestra symfoniczna pod dyrekcją prof. T. Rydera. Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 2.70 są do nabycia w kancelarji konserwatorjum, Traugutta Nr. 9, tel. 210-86. W dniu koncertu przy kasie Filharmonji.

Kto zabił starego p. Rettenbary?

go piękna, znacznie odeń młodsza żona, czy jej 18-letni kochanek—szofer? — Oskarżona dy Rettenbary jest znaną powieściopisarką i autorką sztuki, granej w teatrach londyńskich

Cały Londyn śledzi z ogromną uwagą przebieg tego procesu

W sądzie londyńskim toczy się od ku dni niezwykły proces kryminalno- yczny, który wywołał olbrzymie za- resowanie w całej Anglji.

Ponieważ dla publiczności przezna- no tylko 50 biletów wstępu, przeto pyt znacznie przewyższył tę ilość. rzystali z tego bezrobotni, którzy noc czekali przed gmachem sądu, a kane w ten sposób bilety sprzeda- potem **po 10 funtów żądnym sen- damom z arystokratycznej dzielni- londyńskiej Mayfair.** Nie trzeba chy- dodawać, że mimo tak wysokiej ce- **wszystkie bilety zostały rozchwyta-** Tych, którym nie udało się uzyskać u, było, oczywiście, znacznie wię- albowiem **cały Londyn z niesłabną- zainteresowaniem śledzi losy lady tenbary, zasiadającej na ławie oskar- ych wraz z jej szoferem.**

Jakkolwiek proces toczy się już trze- dzień, sprawa nie posunęła się ani o naprzód. Pełno tu niejasności, za- ek, tajemnic. **Kto zabił starego Ret- ary'ego: jego żona, szofer, czy też razem?...** Oskarżeni nie przyznają do winy. Żona zwala winę na szofe- szofer — na żonę.

Mistress Rottenbary — elegancka da- **„niebezpiecznym" wieku lat 38-iu** na ławie oskarżonych obok swe- szofera, **18-letniego Percy Stonera,** oboje ignorują siebie nawzajem. ka miłość skończyła się...

Obradom przewodniczy sędzia Hem- jeden z najzdolniejszych prawni- angielskich.

przebiera on w środkach, by wy- prawdę. Lady Rettebary musi wypełnionej sali **wyspowiadać się ych przygód miłosnych.** Poszuki- prawdy nie uznają sentymentaliz- ani żadnych ceregieli. Eleganckie siedzące na ławach, przeznaczo- dla publiczności, całe zamieniają w słuch... Denerwują się, gdy ktoś szeleści stronicami gazety, bo — **karżona akurat w tej chwili opowiada, szofer w pyjamie zakradał się do jej pialni...**

Trójkąt małżeński

Alma Wiktorja Rettenbary wyszła po drugi zamąż **za 67-letniego architek- Franciszka Rettenbary'ego.** Z małżeń- starca z 31-letnią podówczas ko- **zrodził się syn, mający obecnie 6** Z pierwszego małżeństwa lady Ret- bary ma również syna, Krzysztofa, ącego naukę w jednej z arystokra- ych szkół.

Stosunki materjalne były bardzo do- Małżonkowie mieszkali w pięknej „Madera" za Londynem, tonącej o porze w powodzi bzu. **Dwanaście kich, komfortowo urządzonych po- troje służby, gospodyni miss Ritts i szcie nieszczęsny szofer, Percy Sto-**

Stary Rettenbary, mimo podeszłego eku, był widocznie człowiekiem bar- naiwnym, skoro przyjął młodego, stojnego i jak ryba zdrowego szo- a. Widocznie nie znał również swej y, kipiącej temperamentem, pragną- użycia i czującej się niewątpliwie szczęśliwą przy boku starca-męża— dodatku poza granicami Londynu. tress Rettenbary nie była wiejską wczyną, której mogły zaimponować i auto. Jest to wielka dama w każ- celu, widać to z jej zachowania się adzie, a przytem **wykształcona i bar- inteligentna.** Jej zainteresowania li- atura nie ograniczają się do zwykłe- dyletantyzmu. **Lady Retenbary napi- kilka poważnych utworów powie- owych, a jej sztuka zdobyła sobie na ach londyńskich wielkie powodze-**

Po miesiącu od chwili przyjęcia go służbę **młody szofer zakochał się w swej pani i spotkał się z wzajemnością.**

— Czy mąż pani wiedział o tem? — zwraca się przewodniczący do oskarżonej.

Oskarżona, tuląc się kokieteryjnie w sobolowy płaszcz, odpowiada przyduszonym, zmysłowym głosem:

— **Według mego zdania, mylordzię, powinien był się domyśleć... Ponieważ sam nigdy nie wszczynał rozmowy na ten temat, więc i ja nic nie mówiłam...**

Stonerowi powodziło się w willi „Madera" wcale nieźle. Kochanka zasypywała go prezentami. Przed stołem sędziowskim stanęło w charakterze świadków **kilka pierwszorzędnych krawców londyńskich, którzy szyli dlań garnitury.** Zeznali oni, że mistress Retenbary **była obecna przy każdej przymiarce i troszczyła się o to, ażeby garnitur leżał jaknajlepiej...** Percy Stoner otrzymał ponadto od swej ukochanej **pierścień z brylantem, złoty zegarek i t. p.**

Zakochana para wyjeżdżała często do Londynu. Zatrzymywali się wówczas przeważnie przez kilka dni w najelegantszym hotelu, gdzie przedstawiali się jako **brat i siostra, zajmując dwa sąsiednie pokoje.** Stary mąż nie domyślał się jeszcze niczego...

Siedząc samotnie w cichej willi, oczekiwał powrotu kochanej żony, która pojechała do Londynu „po sprawunki"...

Tragedja i sąd

Idylla ta trwała kilka miesięcy aż do pewnego dnia nastąpiła katastrofa.

Pewnego wieczoru **znaleziono starca nieprzytomnego w jego wysokim fotelu.**

Twarz zalana była krwią. Ktoś zadał mu **cztery straszliwe ciosy tępem narzędziem w głowę.**

W willi powstał popłoch. Wezwano lekarzy z najbliższej okolicy. Lady Rettenbary ciągle mdlała i prosiła lekarzy o zastrzyki morfiny. Ciężko rannego starca przewieziono do szpitala. Po kilku dniach **Rettenbary zmarł, nie odzyskawszy przytomności.** Tajemnicę swej śmierci zabrał do grobu...

Ponieważ o nieszczęśliwym wypadku ani też o samobójstwie nie mogło być mowy przeto lekarze **zawiadomili władze policyjne.** Lady Retenbary plątała się w zeznaniach i **została aresztowana.** O szoferze nikt jeszcze wtedy nie myślał. Lady Rettenbary wszystkie pytania zbywała uporczywem milczeniem. Gdy przekonała się jednak, że kochanek nie zamierza wystąpić w jej obronie i mieszka nadal spokojnie w „Maderze", **zbuntowała się i przerwała swe milczenie...**

Rzuciła oskarżenie na szofera. Motywem zbrodni miała być **rzekomo zazdrość.** Zazdrość kochanka, który **przyłapał męża na czułościach z jego własną żoną...**

Szofer został aresztowany. Zaprzeczył kategorycznie jakoby zamordował swego pana. Stwierdził, że **morderstwo popełniła — lady Rettenbary.** Śledztwo toczyło się przez kilka miesięcy. Wkońcu podejrzenia skierowały się **przeciwko parze kochanków i oboje zasiedli na ławie oskarżonych, wiodąc zacięty bój o swe życie...**

Sala sądowa, w której toczy się ów niezwykły proces, sprawia dziwne wrażenie.

Nad pulpitami pochylają się głowy, okolone lokami peruk, wymykającemi się spod czerwonych i granatowych beretów, połyskują wąskie szpady, bielą się na tle czarnych tog śnieżne żaboty. Gdy na salę wchodzi sąd, wszyscy wstają, a woźny z obnażoną szpadą występuje naprzód i wygłasza następujące zdanie:

— **Tutaj spełnia się sprawiedliwość przed obliczem Wszechmogącego Boga, ludzi i sumienia. Niech żyje król!**

W tej chwili obydwaj prokuratorzy — bo jes ich właśnie dwuch — **wręczają sędziom bukiety z żywego kwiecia, czyniąc zadość ustalonym tradycjom.**

Proces toczy się w atmosferze salonowej etykiety. Gdy mowa o oskarżonej, nazywa się ją „lady". Sędzia ani razu nie pozwolił sobie na podniesienie głosu.

Czterech najlepszych adwokatów broni **„lady i jej szofera".**

P. Rettenbary opowiada

Pierwsze wrażenie, jakie sprawia oskarżona, przemawia raczej **na jej korzyść.** Lady Rettenbary nie jest piękna, ale ma w sobie coś pikantnego i jest **niezwykle elegancka.** Ubrana jest gustownie i wytwornie. Jej język jest **niezwykle barwny, niemal literacki,** głos zaś **przyjemny i zniewalający do słuchania.**

Naprężenie na sali osiągnęło kulminacyjny punkt, gdy oskarżona zaczęła opowiadać o **ostatniem spotkaniu,** które nastąpiło w kilka minut po zabójstwie jej męża.

Przed wieczorem pan domu siadywał zazwyczaj w wysokim fotelu przy kominku i czytał. Alma - Wiktorja — tak przedstawia się ten moment wedle jej zeznań — **pocałowała męża na dobranoc i udała się do swej sypialni.**

Położyła się do łóżka, przeglądając magazyn z ilustracjami, i... **czekała na Stonera.**

Istniała już między nimi umowa, że o wyznaczonej godzinie szofer przychodził w pyjamie do sypialni swej pani. Tego wieczoru przyszedł, nie spóźniwszy się ani o chwilę, lecz instynkt kobiecy podszepnął jej, że **zaszło coś niezwykłego...** Wystarczyło, zresztą, spojrzeć na zatroskaną twarz kochanka.

— Co ci się stało, kochany?.. Czy masz zmartwienie?... — zapytała.

Stoner milczał.

— **„Sądziłam** — ciągnie dalej swe zeznania przed sądem lady Rettenbary — **że otrzymał przykre wieści z domu, że może zachorowała mu matka...** Na wszystkie moje **pytania odpowiadał, że nie ma mi nic do powiedzenia. Nalegałam** w dalszym ciągu, **żeby mi wyznał całkowitą prawdę i zapewniałam go, że dość mam sił do wysłuchania w spokoju nawet najboleśniejszej prawdy. Wtedy usłyszałam straszne słowa: — „Zabiłem Retsa"... Tak nazywaliśmy mego męża...** Jak szalona zbiegłam na dół, do salonu, i ujrzałam męża **skrwawionego, z głową, przechyloną na poręcz fotelu. Krzyknęłam, by czemprędzej wezwano lekarza i czułam, że tracę przytomność".**

Słowa te oskarżona wypowiadała z widocznem wzruszeniem. Zatrzymywała się między jednem zdaniem, a drugiem, co bardziej jeszcze podsycało naprężenie na sali. A mimo to zeznania jej **czyniły wrażenie dobrze obmyślonych i dźwięczały tak, jakgdyby ktoś je wypowiadał ze sceny.**

Pytania i odpowiedzi

Przesłuchiwanie oskarżonej trwało całą godzinę bez przerwy. Sędzia, prokuratorzy i obrońcy prześcigali się wzajemnie w sztuce śledczej.

Wkońcu padło pytanie prokuratora:

— **Mistress Rettenbary, zwracam się do pani z pytaniem, czy pani zabiła swego męża?**

Oskarżona odchyliła bohatersko wtył głowę, spojrzała prokuratorowi prosto w oczy i odparła:

— **Nie, Sir...**

— **A czy mąż pani nie został zamordowany z pani polecenia?** — padło następne pytanie.

— **Nie, Sir...**

— **Czy ma pani coś wspólnego z tem morderstwem?..**

— **Absolutnie nic, Sir...**

Prokurator skinął głową na znak, że skończył przesłuchanie i usiadł...

Cały Londyn z niecierpliwością oczekuje teraz wyroku...

Rabusie „skonfiskowali" walutę

Echa najścia na tajny kantor wymiany

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym toczy się przed sądem okręgowym sensacyjny proces przeciwko czterem oszustom: Grombergowi, Sobierajskiemu, Horowiczowi oraz drukarzom Izaakowi i Szymonowi Grynbergom, winnym najścia lub współdziałania w najściu w dniu 13 września na nielegalny kantor wymiany Łai Traub, przy ul. Piotrkowskiej 22.

Podając się bądź za funkcjonarjuszy skarbowych, bądź też za policjantów i legitymując się odpowiednio — oskarżeni **kazali sobie pootwierać szuflady i kasę i zabrali z niej znaczne sumy w różnych walutach obcych.** Poszkodowana, prowadząc swe przedsiebiorstwo bez odpowiedniej koncesji — **przez dłuższy czas zwlekała z donlesieniem o tem oszustwie i najściu na jej dom.** Sprawa jednak wydała się w inny sposób i po długotrwałem dochodzeniu wszyscy winni zostali osadzeni w areszcie i pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Rozprawie przewodniczy sedzia Chawłowski. Oskarża prok. Dreszer. Bronią adw. Deczyński, Kryłowiecki, Lilker i Pines. (gas)

REPUBLIKA DZIECI

Nowelka.

W OBRONIE PANA

Na krawędzi wielkiego usypiska, gdzie niegdyś były kamieniołomy, leżał Burek i wiernemi, dużemi oczyma wpatrywał się w swego pana.

Stefek, jego pan, a raczej jeden z jego panów, gdyż Burek należał do zastępu harcerzy, wypatrywał czegoś w dole. W olbrzymiej i głębokiej kotlinie, pozostałej po kamieniołomach, było mnóstwo zagłębien i jaskiń, a poza niemi czerniał gładką taflą staw. Stefek leżał na brzuchu i śledził uważnie jedną z jaskiń, większą i obszerniejszą od innych. Po kilku minutach takiej obserwacji szepnął:

— Burek, widzisz? Tam są.

Burek zwrócił swój pysk w stronę, gdzie wskazywał palec Stefka, wpatrzył się uważnie, potem zaskomlał scicha, jakby chciał powiedzieć: tak jest, widzę.

— Tak, Burek, tam napewno są.

Stefek i jego zastęp śledzili od niedawna pewną bandę złych chłopców, łobuzów, którzy wyrządzali wiele szkód i psot w miasteczku. Wybić komuś szybę, postrzelić psa z procy, zagnać krowę do rzeki były to jeszcze najznośniejsze figle tych nicponiów. Dopuszczali się o wiele gorszych. W ubiegłym tygodniu podpalili kurnik, od którego zajęła się i spłonęła stodoła. Choć nikt nie schwytał żadnego z nich, jednak wszyscy wskazywali na bandę, jako przyczynę pożaru. Zastęp harcerski postanowił rzecz wyśledzić.

Stefek wstał i wyprostował się. Nagle ziemia usunęła się mu z pod nóg i Stefek runął w dół z wielkim rumorem. Wywinął kilka kozłów, poczem zjeżdżał na wznak, a za nim sypała się cała fura kamieni i ziemi.

Burek zerwał się na równe nogi i zrobił ruch, jakby chciał biec za panem, ale powstrzymał się. Nie było rozkazu, zaś Burek był posłusznym psem.

Tymczasem Stefek zjechał na sam dół i jednocześnie z jaskini wyległo kilkunastu chłopaków. Była to owa banda. Nim Stefek zdołał się podnieść, wsiedli na niego z dzikim krzykiem. Burek, który miał ostry słuch, usłyszał:

— Do stawu z nim, wrzućmy go do stawu!

Chwycili go za ręce i nogi i mimo, że się bronił, ponieśli do stawu.

Burek nie namyślał się. Olbrzymim susem runął z usypiska, przekoziołkował się kilkadziesiąt razy, stanął na nogi i popędził za bandą. Ale i tam już go spostrzegli. Odezwały się okrzyki:

— Pies! Pies!

Jeden z chłopaków zamierzył się na psa kijem, lecz Burek skoczył nań całym ciężarem ciała, przewrócił i popędził dalej. W kilka sekund dognał bandę, rzucił się w sam środek i począł kąsać po łydkach. Podniósł się niebywały krzyk. W mgnieniu oka chłopcy rozbiegli się na wsze strony, zostawiając Stefka na ziemi.

Rozbity harcerz usiadł i, rozcierając obolałe ciało, rzekł do psa:

— Dzielny Buruś, dzielny! Patrz jak zmykają! Nic nie szkodzi, wrócą, ale my również. Chodź teraz do domu.

I kusztykając, począł szukać najlepszego wyjścia z kamieniołomu.

Uśmiechnij się!

NA ULICY.



Przechodzień, widząc, że jakiś podpity jegomość szuka czegoś pilnie na chodniku pod latarnią, przystaje i zapytuje:

— Pan coś zgubił?

— T-tak, klucz-cz od m-mieszkania.

Przechodzień schyla się i pomaga pijakowi szukać. Ale gdy poszukiwania nie dają rezultatu, ponownie zapytuje:

— Czy pan napewno klucz zgubił tutaj?

— N-nie na drugiej stronienie, ale tam jest ciemno.

NAPEWNO NIE...

Nauczycielka opowiada dzieciom w przedszkolu o kanarku:

— Kto z was może mi powiedzieć, co potrafi kanarek. a czego ja nie potrafię?

Mały Adaś już wie:

— Pani nie potrafi wykąpać się w małej miseczce.

ZWYCIĘZCA

Dwóch żołnierzy ogląda w muzeum starożytne rzeźby. Zatrzymują się przed posągiem z odłupanym nosem oraz bez rąk i jednej nogi. Jeden z żołnierzy czyta napis, umieszczony na podstawie: „Zwycięzca".

— Rany Boskie! — woła na to drugi. — Jak wobec tego wyglądał zwyciężony?

Rzeczy ciekawe.

ZGON „ŚW. MIKOŁAJA"

Prasa amerykańska donosi o śmierci 60-letniego p. James'a P. Martin, znanego w całych Stanach Zjednoczonych pod nazwą „Świętego Mikołaja".

Wiadomość o jego zgonie wywołała żywe poruszenie wśród dzieci amerykańskich, które uwielbiały swego przyjaciela. Początek tej niezwykłej roli, jaką przyjął dobrowolnie na siebie p. Martin jest tak dziwny, że warto o nim powiedzieć.

W stanie Indiana znajduje się maleńkie miasteczko z 75 tysiącami mieszkańców. Niegdyś nazywało się Santa Fe, a kierownikiem poczty miasteczka był p. James P. Martin. Ponieważ jednak w Stanach i w całej Ameryce jest wiele miast nazywających się Santa Fe więc paru mieszkańców miasta, stanowiących jego władze, postanowiło zmienić tę nazwę.

Po długich debatach zgodzono się na nazwę „Santa Claus". Santa Claus znaczy po angielsku to samo, co Święty Mikołaj w języku polskim.

Wówczas zaczęły się dziać dziwne rzeczy.

W okresie Bożego Narodzenia poczta w Stanach ma wiele kłopotu z setkami listów od dzieci, które pisują wprost do nieistniejącego Św. Mikołaja, prosząc go o podarunki. Nie zastanawiając się wiele, wszystkie te listy skierowano automatycznie do nowo przemianowanego miasteczka.

Otrzymawszy pokaźną przesyłkę takich listów, p. Martin, kierownik poczty, wpadł najpierw w zdumienie, potem z humorem przyjął rolę Św. Mikołaja. W miasteczku zawiązał się specjalny komitet pod kierownictwem p. Martin, który zajął się odpisywaniem na listy i dostarczaniem zabawek i podarunków tym dzieciom, które na to zasługiwały. Odtąd sława p. Martina stała się wielka i dziś tysiące dzieci opłakuje jego zgon.

Czy też znajdzie się człowiek dobrej woli, który przyjmie na siebie rolę zmarłego kierownika poczty?

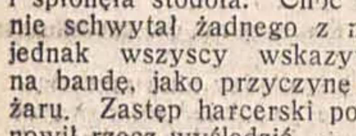
NOWOCZEŚNI POSZUKIWACZE ZŁOTA

W Kanadzie zacznie wkrótce swe prace największa ekspedycja poszukiwaczy złota, jaka kiedykolwiek i gdziekolwiek się zebrała. Składa się ona z przeszło tysiąca ludzi i przypomina najświetniejsze czasy pionierów, którzy pracowali na złotodajnych polach Kalifornji i Alaski. Różni się jednak od nich znacznie: podczas, gdy tamci tworzyli bezładne kupy ludzi, pędzących na chybił trafił tam, gdzie pojawiło się choć trochę złota — ci stanowią zorganizowaną i karną armię, złożoną z uczonych geologów, studentów, górników i zwykłych robotników. Ekspedycja ta dzieli się na 180 ekip, które wyruszą do różnych okolic Kanady, aby kosztem miljona dolarów ustalić nietylko złoża złota, ale również i innych bogactw mineralnych, które spoczywają w głębi kanadyjskiej ziemi, a dotychczas są niezbadane.

W skład drużyn wchodzą ludzie młodzi, zahartowani na wszelkie trudy i pełni zapału. Charakterystyczne jest to, że uczestnikom ekspedycji nie wolno eksploatować znalezionych skarbów; mają oni tylko wskazać odpowiednie miejsca prywatnym przedsiębiorcom. Ekspedycję tę zorganizował rząd Kanady.

Sami to zrobimy!

GRA



Zrobimy sobie grę — bardzo ciekawą, choć prostą. W tym celu bierzemy deseczkę, 15 cm. długą, 4 lub 5 cm. szeroką i wycinamy w niej siedem otworów wysokości 1 cm:, ale różnej szerokości: najszerszy będzie miał 1 cm., najwęższy zaś taki, aby przezeń przeszła stalowa kulka (kulki takie, możliwie największe, możemy kupić w każdym składzie rowerów za kilka groszy). Numerujemy teraz otworki: najszerszy Nr. „0", potem 2, 4. 6, 8, 10, 12; Nr. 12 będzie najwęższym. Następnie przybijamy do boków deseczki dwa trójkąty z drzewa, tak, aby deseczka stała pionowo. Całość wyjaśnia rysunek.

Zaopatrzywszy się w kulki, stawiamy deseczkę na stole i z odległości mniej więcej metra puszczamy kulki po stole, tak, aby przelatywały przez otworki. I tak: jeśli kulka przeleci przez bramkę Nr. 2 — zapisujemy dwa. Jeśli przez bramkę Nr. 4 — 4. Jeśli przez 6, 8, 10 — zapisujemy 6, 8 lub 10. Natomiast jeśli przeleci przez 12 — mnożymy sumę uprzednio zdobytych punktów przez 12. Ale jeśli nam się zdarzy, że kulka przebiegnie przez bramkę Nr. „0" — tracimy wszystkie punkty.

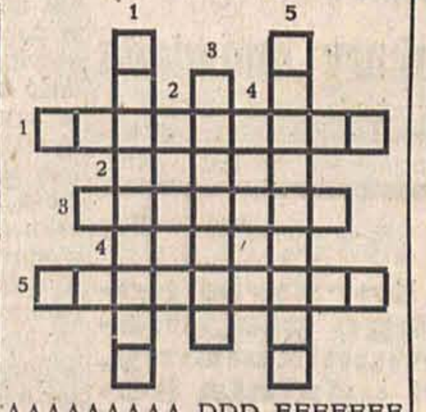
Udział w grze tej muszą brać conajmniej dwie osoby. Gra się do pięciuset, tysiąca — jak kto woli. Rzuca się kulkami kolejno, po trzy razy.

A więc — zróbcie sobie taką grę i — przyjemnej zabawy!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

PRZEPLATANKA.

Nad. K. Ritter.



AAAAAAAAA DDD EEEEEEE KK LLLL MM NNNN OOO RRRRR TTTT U.

Podane litery wpisać w kratki figury tak, aby poziomo i pionowo powstały słowa o następującem znaczeniu: 1) gatunek wędliny, 2) narodowość, również miasto w województwie łódzkiem, 3) rzeka w Jugosławji, 4) dawna drobna moneta polska, 5) biegun przewodnika prądu elektrycznego.

METAMORFOZA.

Nad. K. Ritter.

K A R A

. . . .

. . . .

M E T R

Przestawiając litery, utworzyć ze słowa „kara" słowo

BILETY WIZYTOWE.

H. L. MOKOSZT.

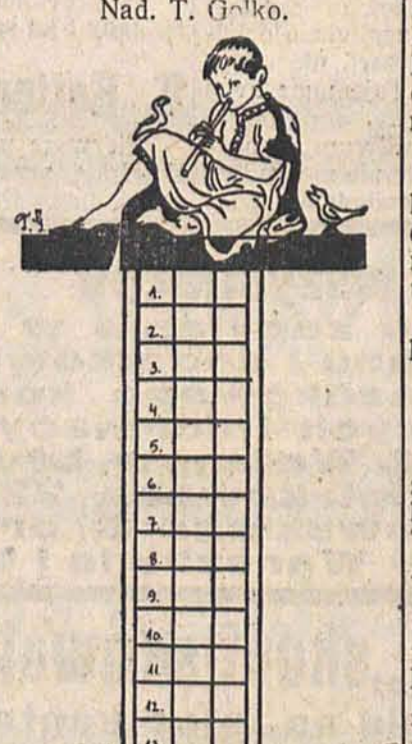
P. KOLAS.

H. JAN SZIPA.

Gdzie mieszkają ci panowie?

LOGOGRYF FIGUROWY.

Nad. T. Golko.



W puste kratki wpisać poziomo 14 trzyliterowych słów o podanem znaczeniu. Pierwsze litery, czytane pionowo, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1) Zwierzę domowe, 2) owad, 3) panujący w dawnej Rosji, 4) gruby, zakrzywiony gwóźdź, 5) angielska miara powierzchni, 6) wąwóz wśród niewielkich wzgórz. 7) tarcza do strzelania, 8) inaczej: wiele, 9) imię żeńskie, 10) znany aktor filmowy — komik, 11) droga, linja kolejowa, 12) miasto w Finlandji, 13) ptak, 14) imię żeńskie.

Rozwiązania rozrywek z dzisiejszego numeru nadsyłać należy do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — do środy, dnia 12 b. m. włącznie.

Za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej połowy wszystkich rozrywek przeznaczamy do rozlosowania wśród Czytelników 2 nagrody: książkę i grę towarzyską.

ROZWIĄZANIA ROZRYWEK

umieszczonych 22 maja b. r.

LOGOGRYF FIGUROWY: 1) Morze, 2) ostry, 3) ramię, 4) zorza, 5) Egipt, 6) Tatry, 7) obrus, 8) „Potop", 9) ogień, 10) Toruń, 11) Eliza, 12) górka, 13) Asnyk, 14) Piotr, 15) oliwa, 16) lilja, 17) serce, 18) kresy, 19) iskry. Pierwsze litery tworzą: „Morze to potęga Polski". **PRZESUWANKA:** Ławka, skala, orkan, brama, bucik, lejce, kreda, babka, kolce, glina, suseł, kukła, broda. Środkowe litery tworzą: „Wakacje blisko". **SZARADA:** „Pa - na - ma. **ZAGADKA:** Drzewa.

NAGRODY.

za prawidłowe rozwiązanie rozrywek, umieszczonych 22 maja b. r. otrzymali:

I. **M. Zylberberg** — ul. Sienkiewicza 74 — książkę.

II. **Pola Groskop** — ul. Cegielniana 54 — grę towarzyską.

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Redakcji „Republiki Dzieci" — Piotrkowska 49 — w czwartek lub piątek (6 lub 7 b. m.), między godziną 6—7 wieczór.

MYSZY DETEKTYWAMI

Jeden z najstarszych detektywów angielskich, który po czterdziestoczteroletniej służbie zażywa obecnie dobrze zasłużonego odpoczynku, opowiada na łamach jednego z pism londyńskich o pewnej zbrodni, w której wykryciu główną rolę odegrały... myszy.

W New Castle został zabity i obrabowany pewien jubiler. Policja podejrzewała niejakiego Dickmana, nie mając jednak wyraźnych poszlak, nie mogła go aresztować. Dwukrotna rewizja w mieszkaniu jego nie dała żadnych rezultatów i już sądzono, że sprawę trzeba będzie umorzyć, gdy ów detektyw postanowił jeszcze raz odwiedzić mieszkanie podejrzanego. Wszedłszy pocichu do pokoju, zamowanego przez Dickmana, zauważył... duże myszy, które zeskoczyły ze stołu i obiegłszy część pokoju, skryły się w szparze pod listwę podłogi. Detektyw obszukał wszystkie zakamarki i nic nie znalazł. Już chciał wyjść, gdy przypomniały mu się znikające pod podłogą myszy. Tknięty przeczuciem, przystąpił do odrywania desek w tem miejscu, gdzie była szpara i ku swemu wielkiemu zadowoleniu znalazł pod podłogą cały łup, zrabowany jubilerowi. Wobec takiego dowodu, Dickmana aresztowano.

Detektyw ów opowiada, że od tego czasu nigdy nie zabił myszy.

Ostatni raport

złożony za życia Panu Marszałkowi Piłsudskiemu

W dniu 12 maja r. b. z okazji Zjazdu Koleżeńskiego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, delegacja Związku złożyła w Belwederze na ręce adjutanta adres hołdowniczy dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to, niestety, ostatni raport, jaki Marszałek Piłsudski otrzymał za życia, a którego tekst brzmiał:

Panie Marszałku i Komendancie!

My, byli żołnierze II korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie i 4-ej Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, stajemy przed Tobą w karnym ordynku, by w 17-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem, stoczonej w obronie honoru oręża polskiego i godności żołnierskiej, złożyć Ci hołd i ślubowanie niezmiennej wierności i oddania.

Warszawa, dnia 11 maja 1935 r.
Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Raport podpisali:

Zarząd Główny: Nakoniecznikow — Klukowski Bronisław, B. Sikorski, L. Godniewski.

Okręg Warszawski: Tadeusz Grzegorzewski, Henryk Kiszko - Zgierski, Stanisław Luniewski.

Okręg Lwowski: Adam Żytkowski kpt., Patkowski Jan, Białaś Władysław.

Okręg Śląski: A. Stebłowski.

Okręg Lubelsko - Wołyński: Artur Górski płk., Wacław Machnicki, Kazimierz Kołodzian kpt. s. s., Antoni Dutkowski.

Oddział Białostocki: Nikodem Paszkiewicz, Jan Raczyński kpt., Czesław Myśliński, kpt.

Okręg Kielecki: L. Włoczkowski, Józef Żabner.

Okręg Wileński: Janusz Korczyński, Zenon Niechwiedowicz.

Okręg Łódzki: Piwakowski, J. Nowacki.

Okręg Poleski: Michał Czarnocki, Kasiński Adam, Michał Seglin.

Ofiary

W celu uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego składają na budowę Domu - Pomnika im. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Dziatwa szk. powsz. Nr. 154 w Łodzi zł. 10.

Spółdzielnia uczniowska przy szk. pow. Nr. 154 zł. 5.—

Koło młodzieży P. C. K. zł. 5.—

Personel publ. szkoły powsz. Nr. 137 zł. 12.

Dziatwa publ. szkoły powsz. Nr. 137 zł. 15.

Pobór rocznika 1914

Kto ma się stawić dziś i jutro

Dziś, w środę, dnia 5-go b. m. przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery początkowe G, H, I, J, L, Ł, N, zamieszkali na terenie 8-go komisarjatu policji; przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165)—poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na litery H, I, J, K, L, Ł, N, z terenu 13-go komisarjatu; przed komisją poborową na powiat łódzki (Sienkiewicza 37)—poborowi rocznika 1914 oraz poborowi z kat. B. roczników 1913 i 1912 (wszyscy), zamieszkali na terenie gminy Brużyca Wielka.

Jutro, w czwartek, dnia 6 b. m. przed komisją poborową Nr. 1, winni się stawić poborowi roczn. 1914 o nazwiskach na litery K, M, z terenu 8-go komisarjatu policji; przed komisją poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1914 na litery M, O, P, R, z terenu 13-go komisarjatu policji; przed komisją poborową na powiat łódzki — poborowi roczników 1914, 1913 i 1912, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić do poboru w poprzednich terminach, zamieszkali na terenie gmin Bałuce, Bełdów, Brójce, Brus, Brużyca-Wielka, Choiny, Czarnocin, Gospodarz i Kruszów oraz miast Aleksandrowa i Konstantynowa.

[illegible] należy zabrać dowód osobisty [illegible] świadczenie tożsamości z fotografją, kartę służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Wolny wybór lekarza

jest głównym postulatem ubezpieczonych. — Nowy projekt organizacji lecznictwa

Przerost czynnika administracyjnego

W ramach obecnej reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach, która w Łodzi wprowadzona zostaje z dniem 1 lipca, przekreślono zupełnie zasadę wolnego wyboru lekarza.

W związku z tem, jak nas informują koło lekarzy praktyków przy związku lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, opracowało szczegółowy projekt, który przesłany został do departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej.

—System dotychczasowy, twierdzą lekarze, narzuca chorym **przymusową opiekę wyznaczonych na dany rejon lekarzy ogólnych czy też specjalistów.** Pacjenci, związani w ten sposób z lekarzem przymusem, widzą w nim przedewszystkiem **lekarza-urzędnika,** zależnego służbowo od Ubezpieczalni, a więc całkowicie skrępowanego w swych posunięciach leczniczych. Nie mając zaś jeszcze zaufania do Ubezpieczalni Społecznej, ubezpieczeni nie mają również zaufania do lekarza, mniemając, iż ten będzie ich leczył nie tak sumiennie i skrupulatnie, jak powinien.

Tymczasem system oparty na wolnym wyborze lekarza, daje ubezpieczonemu **prawo swobodnego dysponowania swojem zaufaniem.** Według złożonego projektu, **związek zawodowy lekarzy zająć się ma udzielaniem pomocy lekarskiej,** zawierając w imieniu zrzeszonych lekarzy z Ubezpieczalnią **zbiorowe kontrakty ogólne, ramowe.** Do wykonywania praktyki **dopuszczeni byliby wszyscy lekarze, zapisani do związku.** Sprawa wynagrodzenia lekarzy załatwiona byłaby **drogą przekazywania przez Ubezpieczalnię związkowi lekarzy pewnego ryczałtu, przeznaczonego na lecznictwo,** obliczonego na zasadzie zarobku podstawowego i liczby udzielnych porad, a związek dzieliłby ten ryczałt **między ordynujących lekarzy na zasadzie specjalnego klucza.**

W ten sposób Ubezpieczalnia zajmowałaby się właściwie **tylko administracją.** Lecznictwo sprawowałby związek lekarzy. I **ubezpieczeni mieliby prawo zwracać się o poradę do każdego lekarza,** zrzeszonego w związku, udając się do jego gabinetu prywatnego.

Podobny system został już dawno wprowadzony **w wielu krajach zachodnich,** dając bardzo dobre rezultaty, ku ogólnemu zadowoleniu zarówno ubezpieczonych jak i lekarzy. Lekarze twierdzą, że system taki **da całkowitą satysfakcję chorym,** nie będzie dławił samodzielności ordynujących lekarzy, wyróżni jednostki bardziej zdolne i troszczące się o chorych, a jednocześnie umożliwi wybicie się młodszej generacji lekarzy. Poza tem, system wolnego wyboru lekarza, **usuwając w znacznej mierze nadmiernie rozbudowane pośrednictwo administracyjne,** pozwoli osiągnąć znaczne oszczędności. A to z kolei pozwoli osiągnąć fundusze na rozszerzenie zakresu opieki Ubezpieczalni nad ubezpieczonymi.

Czy powyższy projekt zostanie uwzględniony — trudno przesądzić. Jest on w każdym razie **przedmiotem pilnych badań w departamencie służby zdrowia,** albowiem wszelkie plany reorganizacji lecznictwa mają narazie charakter ciągły i będą jeszcze niejednokrotnie zmieniane, aż osiągną ustabilizowaną, doskonałą formę. (i)

O dach nad głową

Uparci lokatorzy skazani na 8 mies. więzienia

Dach nad głową, choćby bardzo mały — to wielka rzecz. Że tak jest istotnie — o tem świadczy sprawa przeciwko małżonkom Franciszkowi i Barbarze z synem Janem Kozłowskim i ich lokatorce Zofji Olejnik — lokatorom upartym i przywiązanym do tego dachu nad głową przywiązaniem aż kryminalnem.

Kozłowscy, zamieszkali przy ul. Odyńca 16, na mocy wyroku sądowego zostali w dniu 4 czerwca eksmitowani.

Tegoż jednak dnia, gdy już komornik opuścił ich posesję, **oderwali zamki od drzwi i sprowadzili się do swego mieszkania na nowo.** Potem wydalono ich z mieszkania jeszcze dwa razy: **12 lipca i 15 sierpnia, za każdym razem sprowadzali się tegoż dnia wieczorem.** Od 15-go sierpnia do chwili obecnej mieszkali dalej przy ul. Odyńca 16, nie bacząc, że zostali ukarani za samowolę aresztem, jednak z zawieszeniem.

Wczoraj stanęli znów przed sądem. Tym razem trybunał już nie mógł stosować łagodności: Kozłowscy skazani zostali na 8 miesięcy więzienia, ich sublokatorka — na pół roku.

Skazani nie zostali zatrzymani na sali: wrócili tedy do „swego" z takim uporem zdobywanego mieszkania przy ul. Odyńca. (g)

Samobójstwo łódzkiego wojażera

w lesie brzuchowickim pod Lwowem

Do Łodzi nadeszła wczoraj wiadomość o samobójstwie, jakie popełnił pod Lwowem kupiec łódzki, Ire Ernst. Ernst znany był w Łodzi w kołach przedstawicieli i wojażerów, jako energiczny sprzedawca: będąc stale w rozjazdach, nie posiadał w Łodzi mieszkania, zatrzymywał się natomiast zawsze w Hotelu Polskim przy ul. Piotrkowskiej 3.

Ernst był między innemi przedstawicielem wytwórni kilimów M. Schneeberga w Kosowie i przeważnie pracował we Lwowie.

Od dłuższego już czasu od Ernsta dochodziły fabrykanta doskonałe raporty i coraz to nowe zlecenia. Korzystając z zaufania przemysłowca — Ernst potrafił go nakłonić do przysyłania, zamiast wprost do odbiorców — **kilimów do niego i w ten sposób dysponował niemi zupełnie samodzielnie.** Ostatnio Ernst napisał do Schneeberga, że udało mu się nawiązać kontakt z wojskowymi, którzy nabywają kilimy na raty strącane wprost przy wypłatach w pułku. Naskutek bardzo licznych ostatnio zamówień **Schneeberg powiększył fabrykę i podwoił produkcję.**

Gdy zadłużenie Ernsta lub jego klienteli wzrosło do 200 tysięcy złotych i gdy monity Schneeberga stawały się coraz ostrzejsze — **Ernst przybył do Lwowa i stamtąd napisał do wytwórcy że pieniądze roztrwonił.** Fabrykant zawiadomił policję. Nim jednak Ernsta zdołano ująć — **wyjechał on do Brzuchowic pod Lwowem i tam w lesie, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.** Przechodnie w lesie znaleźli ciało desperata już ostygłe.

Tło nadużyć Ernsta nie jest znane. W Łodzi prowadził spokojny i zupełnie zrównoważony tryb życia. Na co sprzeniewierzył tak znaczną sumę — to niewątpliwie wyjaśni dochodzenie, które prowadzi policja lwowska. (g)

RADJOPROGRAM

ŚRODA, dnia 5-go czerwca 1935 r.

12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Windom. meteorologiczne. 12.05—12.50: Sekstet Stefana Rachonia. 12.50—12.55: Chwilka dla kobiet. 12.55—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.55: J. Brahms: Symfonja E-moll op. 98 (płyty). 13.55—14.00: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.00—14.45: Muzyka popularna (płyty). 14.45—15.35: Przerwa. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.00: Cl. Debussy: Sonata na skrzypce i fortepian (płyty). 16.00—16.20: „Wizyta w Ogrodzie Jordanowskim" — tr. przeprowadzi red. Kazimiera Muszałówna. 16.30—16.45: „Ostatnie posiedzenie klubowe", odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" — wygłosi Zofja Miszewska. 16.45—17.00: Chór Harcerzy.

17.00—17.15: „Zdobycze współczesnej zoologji", odczyt III-ci z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej" — wygłosi prof. Wacław Roszkowski.

17.15—17.50: Muzyka współczesna dla niedowiarków — IV pogadanka Michała Kondrackiego ilustrowana płytami.

17.50—18.00: Odczyt z cyklu „Książka i Wiedza" p. t. „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych" — wygłosi Jadwiga Puccia-ta-Pawłowska.

18.00—18.15: Duety na dwa soprany w wykonaniu Zofji Temnickiej i Ireny Bardi.

18.15—18.30: Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy „Dziady" Adama Mickiewicza w oprac. dr. Wł. Zawistowskiego.

18.30—18.40. Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli kier. techniczny Rozgłośni Łódzkiej p. Wacław Gawroński.

18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne".

18.45—19.07: Muzyka (płyty).

19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.15—19.25: Pogadanka o Polskim Czerwonym Krzyżu.

19.25—19.29: Wiadomości sportowe lokalne.

19.29—19.35: Wiadom. sportowe ogólnopolskie.

19.35—19.50: Krótki recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego.

19.50—20.00: Feljeton aktualny.

20.00—20.45: Edward Elgar: Koncert skrzypcowy H-moll op. 61 (płyty).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce".

21.00—21.30. Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej.

21.30—21.40: Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radj.

21.40—22.00: Pieśni polskich kompozytorów w wykonaniu Józefa Wolińskiego (tenor). — Transmisja z Poznania.

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—23.00: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: Dalszy ciąg koncertu w wykonaniu orkiestry P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA flam. Koncert z Wystawy.

BRUKSELA franc. Festiwal muzyki angielskiej.

WIEDEŃ. „Godzina u Falla".

BUKARESZT. Wieczór solistów.

RYGA. Muzyka klasyczna.

REGIONAL Progr. Koncert symf. z Queens-Hallu. Dyr. A. Toscanini.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 5 czerwca 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

Zwroty we włókiennictwie

Na naszych łamach w tych dniach jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu wełnianego żalił się na zwroty, nazywając je — całkiem słusznie — **łódzką plagą.** Bez przesady twierdził, że dochodzą one do 20 procent obrotu sezonowego; obliczał ich przeciętne rozmiary na 12 procent tego obrotu.

Więcej niż opis faktów budzą zastrzeżeń zalecenia lecznicze, przytoczone przez autora wywodów. Jak przy innych chorobach gospodarczych, tak i w tej dziedzinie nęci, jako modne a uniwersalne lekarstwo **przymus.** Proponowany jest tu przymus podwójny: 1-mo zakaz powszechny przyjmowania zwrotów, ustalony w drodze porozumienia poszczególnych organizacyj gospodarczych, 2-do wprowadzenie **przymusowego sądownictwa polubownego izb przemysłowo-handlowych** w sprawach o zwroty z wyłączeniem sądownictwa ogólnego.

Przesłanki gospodarcze i prawne tych zaleceń budzą zastrzeżenia.

Niewątpliwie trochę winy w powstaniu zjawiska zwrotów **ponosi zmniejszona moralność kupiecka odbiorcy.** Każdy obserwator zgodzi się jednak z tem, że istota rzeczy polega przedewszystkiem **na wyczerpaniu kapitałowem kupca.** Ta choroba strukturalna kupiectwa włókienniczego przejawia się w najróżniejszych symptomach: m. in. i w symptomie zwrotów. Bez względu na prawno-formalną definicję stosunku, łączącego fabrykanta z jego odbiorcą — **kupiec bez kapitału w sensie gospodarczym musi się stać komisantem.** W sensie gospodarczym to znaczy w tem znaczeniu, że kupiec w gruncie rzeczy **handluje na ryzyko nie swoje, a swego dostawcy.** Ten „gospodarczy komis" u kupca, który z braku kapitału, nie może z tego kapitału strat pokryć, **przejawi się dwojako: albo zwrotem albo niezapłaceniem za towar zatrzymany.** Mądre przysłowie rosyjskie mówi „na niet suda niet". **Leczenie przymusem częstokroć leczy tylko objawy, a nie istotę choroby.** Dlatego często musi zawodzić. Zresztą szan. autor uwag, które na tem miejscu były podane, sam stwierdza **bezowocność dotychczasowych związkowych rygorów, które** w krótkim czasie przełamała życiowa ocena poszczególnych fabrykantów ich własnego interesu. Pocóż więc łudzić się nowemi koncepcjami przymusu? **Nie znajdujemy, niestety, gospodarczo lepszego sposobu niż racjonalna, oparta na kalkulacji realnych możliwości i całkiem indywidualna polityka przemysłowca wobec odbiorcy.**

A teraz parę słów o przesłankach zaleceń co do **drogi prawnej.** Pomijamy trudności techniczno-prawne zdefinjowania „zwrotów"; nie miejsce tutaj na ich rozwinięcie. Kto się z tem styka, wie, że sądy handlowe — a specjalnie łódzki — ze słusznem niedowierzaniem odnoszą się do obrony opartej na niezareklamowanem zawczasu, postawieniu towaru do dyspozycji. **Wierzyciel ma wszelkie szanse uzyskania w krótkim czasie, do 6 tygodni, wyroku zasądzającego, który** przytem zreguły jest opatrywany rygorem natychmiastowej wykonalności. Ta praktyka daje zainteresowanym **maximum tego, czego się mogą spodziewać od drogi procesowej.** Aczkolwiek stale na tem miejscu lansujemy instytucję sądu arbitrów przy izbach przemysłowo-handlowych, nie przypuszczamy, aby właśnie w sprawie zwrotów mogła ona lepiej działać, niż zwykły państwowy sąd handlowy.

Dr. A. Z.

Prez. Heiman-Jarecki o zwrotach

Sprawę zwrotu towarów we włókiennictwie omawialiśmy z prezesem Związku Przemysłu Włókienniczego w P.P., p. **Aleksandrem Heimanem — Jareckim** który wypowiedział opinję niemal w zupełności pokrywającą się z tezami powyższego artykułu.

P. prezes Jarecki uważa, że sprawy zwrotów nie można załatwić żadnem generalnem uregulowaniem i że w **całej rozciągłości należy pozostawić ją indywidualnie gospodarczym rozstrzygnięciom, które dla każdego przedsiębiorstwa wypadną odmiennie.**

P. Heiman dał wyraz przekonaniu, że jeżeli kupiectwo zwraca w tak wielkim rozmiarze zakupione przez siebie towary, to jest to oczywiście wynik pewnej demoralizacji, ale **demoralizacja ta jest spowodowana właśnie w równej mierze stanowiskiem przemysłu, co handlu.**

Mamy fabryki, które w sposób zupełnie rygorystyczny ustaliły, że zwroty są niedopuszczalne i zwrotów rzeczywiście nie mają. Są inne fabryki, które akceptują zwroty, bo **nie mogą sobie pozwolić na rygorystyczne stanowisko wobec odbiorców,** są w sytuacji przymusowej: zwroty „kalkulują" im się. W stosunku do obu odłamów przemysłu **wszelkie postanowienia natury ogólnej są bezprzedmiotowe.** Jeżeli zaś chodzi o jakieś współdziałanie przemysłowców w tej sprawie, to nie potrzeba tworzyć żadnych nowych sądów ani instytucji, gdyż **sekcja handlowa Związku Przemysłu Włókienniczego spełnia skutecznie swe zadanie.**

Dalsza zniżka funta i dolara

Mocna tendencja dla papierów wartościowych utrzymuje się nadal

Wczorajsze notowania oficjalnej giełdy warszawskiej przedstawiały ten sam obraz co w poniedziałek. Nadal trwała **zniżka walut zdeprecjonowanych zwyżka zaś godlstandardowych,** z wyjątkiem Holandji, kóra straciła 60 punktów, schodząc do 357.75. Natomiast **dewiza na Paryż zyskała dalsze półtora punkta,** osiągając poziom 34.95, a dewiza na Zurych zwyżkowała o 15 punktów do 172.50. **Spadek notowań wykazał Londyn o 4 punkty do 26.02, Nowy Jork (kable) o 1 i trzy ósme punkty** do 5.28 i ćwierć i Bruksela o 25 punktów do 90.00.

Łódzki rynek walutowy notował **zniżkę dolara o 2 punkty** do 5.28 w żądaniu i 5.26 w płaceniu **funta zaś o zgórą 5 pnktów** do 26.100 sprzedaży i 26.00 w kupnie. Dalsze 5 punktów stracił wczoraj również dolar złoty, który oddawano po 9.25, kupowano po 9.20.

Bank Polski obniżył cenę funta o 10 punktów do 25.70, cenę zaś dolara o 2 punkty do 5.24 na drobne odcinki, 5.25 za większe i 5.27 za czeki.

Mocniejsza tendencja dla papierów wartościowych utrzymywała się i w dniu wczorajszym. Poż. stabilizacyjną na rynku łódzkim notowano po 64.50 w sprzedaży i 64.00 w kupnie, t.j. o **50 punktów wyżej niż w poniedziałek.** Dolarówka zyskała zgórą 50 punktów, dochodząc do 54.00 w żądaniu i 53.00 w płaceniu. Zwyżka poż. budowlanej wynosiła 100 punktów do 43.000 w sprzedaży i 42.00 w kupnie, zaś 5 proc. L.Z. m. Łodzi za r. 1933 — 50 punktów do 52.00 w żądaniu i 51.50 w płaceniu.

Uproszczenie formalności odwoławczych

Uprawnienia władz skarbowych przy umarzaniu zaległości

Ministerstwo Skarbu wydało nowe rozporządzenia interpretujące ordynację podatkową, która wprowadza **doniosłe ulgi dla płatników. Władze skarbowe obowiązane są udzielić płatnikowi uzasadnienia wymiaru na piśmie,** nawet w tych wypadkach, gdy na podaniu nie uiszczono opłaty stemplowej. Opłata będzie ściągana następnie w zwykłym trybie przewidzianym dla należności stemplowych.

Termin rekursu należy uznać za dotrzymany, **nawet gdy odwołanie wysłane było listem zwykłym,** o ile jest na nim wyraźna data stempla pocztowego.

Nie wolno pozostawiać, bez biegu odwołań podatkowych, zawierających tylko imię i nazwisko, lub samo nazwisko płatnika bez podania dokładnego adresu, o ile urząd skarbowy może ustalić o jakiego płatnika w danym wypadku chodzi. Ważną inowacją wprowadzoną przez nowy ogólnik jest **prawo uczestniczenia płatników przy przesłuchaniu świadków wezwanych nie na ich wniosek, a przez urząd.**

Niezmiernie ważną jest interpretacja przepisów o umarzaniu zaległości z tytułu kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę przez Izby Skarbowe do wysokości zł. 1.000, zaś urzędy do 25 zł. Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku że uprawnienia te stosowane mogą być **wobec każdego podatku z osobna w ciągu roku budżetowego** i to nietylko w razie nieściągalności, ale także z przyczyn gospodarczo uzasadnionych.

Wstrzymanie egzekucji zaległości

w podatkach samorządowych. — Nadzór wojewodów nad akcją umarzania

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów i prezydentów miast okólnik **w sprawie ulgowych spłat zaległości w samoistnych daninach komunalnych.** Okólnik poleca, aby **wstrzymano egzekucje zaległości,** powstałych w okresie do 31 marca 1934, jako podlegających umorzeniu względnie odroczeniu.

Tytuły wykonawcze na zaległości, podlegające całkowitemu umorzeniu, mają być złożone do akt, a postępowanie egzekucyjne umorzone. Tytuły wykonawcze na inne zaległości mają być odłożone do 15 czerwca r. b., a o ile chodzi o posiadaczy gospodarstw wiejskich, do 1 listopada r. b. Po tych terminach należy wyprowadzić stan zaległości i definitywnie ustalić umorzenia, względnie odroczenia.

Wszystkie inne tytuły wykonawcze, niezakwalifikowane do umorzenia względnie odroczenia, oraz tytuły na zaległości powstałe po 1 kwietnia 1934 r. podlegają wykonaniu egzekucyjnemu.

Związki samorządowe sporządzić mają wykazy kwot umorzonych i **przedstawić je wojewodom** w następujących terminach: do 15 lipca r. b. o umorzeniach z mocy dekretu, do 15 sierpnia r. b. o umorzeniach uskutecznionych na skutek uzyskania przez płatników ulg w terminie ulgowym, do 1 stycznia 1936 o umorzeniach na skutek uzyskania ulg przez płatników, posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom **roztoczyć nadzór nad przeprowadzeniem akcji umorzenia zaległości w podatkach komunalnych.**

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się numer 39 Dziennika Ustaw R.P. z dnia 3 czerwca r.b., w którym m. in. opublikowane zostały następujące **rozporządzenia)** o charakterze gospodarczym:

układ między Polską a Irlandją, dotyczący pomiaru tonażu statków handlowych, podpisany w Dublinie dnia 19 paź dziernika 1934 r., oraz oświadczenie rządowe z dnia 21 maja 1935 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tego układu (poz. 270 i 271);

rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 29 maja r.b. o ustaleniu kwoty imiennej 30 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej oraz ilości i wysokości emisyj tej Pożyczki (poz. 273).

Rewizja taryfy towarowej

Wyłoniona specjalnie przez komisję **rewizji taryf** Państwowej Rady Komunikacyjnej podkomisja, pod przewodnictwem b. min. A. Olszewskiego, rozpatrzyła zgłoszone przez Związek Przemysłu Chemicznego wnioski w **zakresie klasyfikacji towarów, taryf wyjątkowych oraz taryf aneksowych.**

Podkomisja — uchwaliła poprzez **przedstawione przez Związek postulaty** wprowadzając nieliczne stosunkowo zmiany, przyczem upoważniła Związek do przesłania rzeczowych uzupełnień bezpośrednio do ministerstwa komunikacji.

Giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 357.75 (—60), Bruksela 90 (—25), Berlin 214.20 (—15), Londyn 26.02 (—4), Medjolan 45.80 (+3), Nowy Jork 5.28,[illegible] (—1,5), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.28,25 (—1,5), Paryż 34.98 (+1,5), Praga 22.[illegible] (+2), Sztokholm 134.20 (—70), Zurych 172.[illegible] (+15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 182, szyling austrjacki 100,5, korona czeska 22, frank francuski 34.90, frank szwajcarski 172, funt angielski 26.20, dolar 5.28, rubel złoty 4.75, dolar złoty 9.24, rubel srebrny 1.9[illegible] bilon 0.90. Bank Polski w dalszym ciągu obniżył kurs banknotów dolarowych i płacił po 5.25. —

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone. Notowano: Bank Polski 86.[illegible] (+5[illegible]) Częstocice 29.50, Starachowice 30.50—31 ([illegible] Haberbusch 39 (—50). Tranzakcja dokonana i nienotowana akcjami Lilpopa po 9.30 (+5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była dość mocna. Większych tranzakcyj dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 3 proc. budowlana 42.75—42.50, 4 proc. dolarowa 52,75—52.75 (+60), 4 proc inwestycyjna zwykła 105.50 (+50), 5 proc. konwersyjna [illegible] —66.50 (+50), 5 proc. kolejowa 61 (+[illegible]) [illegible] proc. dolarowa 80.75 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 64.50—65 (+37), odcinki po 500 dolarów 64,75—65, 4 i pół proc. ziemskie 48.25— 48,50. 5 proc. Warszawy stare 67. nowe —57.75—57,50 (—25), odcinki po 1000 złotych 58.25—58, 5 proc. Łodzi nowe 51.75 (+25), [illegible] proc. Radomia nowe 41,25 (+50), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja — 60.5[illegible] Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 68, [illegible] proc. państwowa renta ziemska odcinki po 100 złotych — 63.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja — 61,75, 5 proc. śląska 73, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 71.88, za 8 proc. dillonowską — 92.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5,27 i trzy czwarte, dolarówka 52.75, pożyczka budowlana 42.00, pożyczka inwestycyjna 105.25, pożyczka stabilizacyjna 64.50; Bank Polski — sprzedaż 888.00, kupno 87.50, proc. Listy Zast. m. Łodzi 52.25 — 51,75. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15.25—15.5[illegible] pszenica 18.00 — 18.50, jęczmień 16.00—16.[illegible] owies jednolity 17.25—17.75, owies zbierany 16.[illegible] —17.25, mąka żytnia I gat. 22.00—23.00, mąka żytnia II gat. 23.00—24.00, mąka pszenna 28.75— 32.75, otręby żytnie 9.75—10.00, otręby pszenne 9.50—9.75, otręby pszenne grube 9.75—10.00, [illegible] pak 39.00—41.00, groch polny 26.00—28.00, [illegible] Victoria 31.00—35.00, makuch lniany 17.00—[illegible] makuch rzepakowy 14.00—15.00, ziemniaki 3.5[illegible] 4.00, łubin niebieski 8.50—9.00, łubin żółty [illegible] —10,25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.50, czerwiec 11.[illegible] lipiec 11.13, sierpień 11.03, wrzesień 10.93, październik 10.83—84, listopad 10.85, grudzień 10.[illegible] styczeń 10.90, luty 10.94, marzec 10.98—99, kwiecień 10.99, maj 11.00.

LIVERPOOL. Loco 6.59, czerwiec 6.[illegible] lipiec 6.12, sierpień 5.99, wrzesień 5.90, październik 5 82, listopad 5.79, grudzień 5.79, styczeń 5.79, luty 5.79, marzec 5.80, kwiecień 5.79, maj 5.7[illegible] rzec 5.80, kwiecień 5.79, maj 5.79, czerwiec lipiec 5.78.

Egipska: Loco 7.92, lipiec 7.68, październik 7.68, listopad 7.68, styczeń 7.68, marzec 7.68, 7.68, lipiec 7.68.

UPPER. Lipiec 7.01, październik 6.71, listopad 6.71, styczeń 6.68, marzec 6.67, maj 6.6[illegible] lipiec 6.67.

BREMA. Loco 13.49, lipiec 12.35, październik 12.41, grudzień 12.45, styczeń 12.49.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: lipiec 13.[illegible] listopad 13.75, styczeń 13.73.

Ashmouni: czerwiec 12.31, sierpień 12.[illegible]



SPORT

ŁTSG a nie Union Touring gra w niedzielę z Victorią berlińską

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę mecz piłkarski między berlińską Victorią a Union Touringiem nie dojdzie do skutku, gdyż Union Touring nie uzyskał zgody WKS-u na przełożenie przypadającego na niedzielę meczu o mistrzostwo klasy „A". Wobec tej komplikacji grać będzie z Victorią berlińską w niedzielę drużyna Ł.T.S.G.

Otwarcie sezonu pływackiego w Łodzi

Oficjalne otwarcie sezonu pływackiego w Łodzi nastąpi w niedzielę, dn. 16 b. m. Z okazji otwarcia Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje zawody p. n. „Pierwszy krok pływacki" dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Zawody odbędą się na pływalni Ł.K.S-u przy Al. Unji, przyczem program ich został ustalony następująco: biegi 50 mtr. stylem grzbietowym, klasycznym i dowolnym dla chłopców do lat 15, biegi 50 mtr. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym dla pań i biegi 100 mtr. stylem klasycznym, dowolnym i grzbietowym dla panów.

Pozatem odbędą się sztafety pokazowe zawodników zaawansowanych: — 4×50 mtr. stylem dowolnym i 3×100 mtr. stylem zmiennym oraz skoki z wieży i trampoliny.

Zgłoszenia przyjmuje już sekretarz Ł.O.Z.P., p. Kędzierski, ul. Franciszkańska Nr. 12.

Z działalności sekcji kolarskiej Bar Kochby

W dniu 30 b. m. łódzka Bar-Kochba organizuje kolarski zjazd gwiaździsty do Łodzi o charakterze ogólnopolskim. — Zjazd odbędzie się w konkurencji indywidualnej.

***

Sekcja kolarska Bar-Kochby urządza na 18 b. m. wycieczkę turystyczną dla członków klubu do Krakowa, w celu złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dwa mecze Sportclubu wiedeńskiego w Łodzi

W bieżącym miesiącu gościć będzie w Łodzi dwukrotnie w dniach 13 i 27 Wiener Sportclub, który rozegra 13-go czerwca mecz z ŁKS-em, zaś 27 czerwca z Wimą.

Wiener Sporclub odbędzie po Polsce dłuższe tournee.

Z TOW. „OSTATNIA POSŁUGA".

Fundusz wzajemnej pomocy przy towarzystwie „Ostatniej Posługi" (Chesed Szel-Emes) w Łodzi, w ciągu 5 lat swego istnienia, wypłacił sumy pogrzebowe 15-tu rodzinom, pozostałym po zmarłych członkach Towarzystwa.

Sumy wypłacone tym rodzinom uratowały je od nędzy i umożliwiły urządzenie się w nowych warunkach.

Fundusz wzajemnej pomocy nie ogranicza jednakże swej działalności wyłącznie do swych członków i ich rodzin, ale również otacza opieką najbiedniejsze wdowy i sieroty naszego miasta.

Każdy może za minimalną sumę zł. 5 zabezpieczyć swoją rodzinę na sumę zł. 10.000. Jednocześnie każdy członek, płacąc miesięczną składkę członkowską na rzecz Towarzystwa przyczynia się do wykonywania doniosłych zadań Towarzystwa.

Wąsy go nie uratowały...

Fałszerze i oszuści przed sądem okręgowym

Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę, w której rolę jednego z najważniejszych dowodów rzeczowych grały... **wąsy.** Te wąsy, sumiaste, gęste i poważne, zdobiły oblicze pana Andrzeja Augustyniaka, jednego z siedmiu oskarżonych w sprawie. Tych wąsów Augustyniak w czasie, gdy popełnił przestępstwo, za które został pociągnięty do odpowiedzialności karnej — **nie nosił.** Czy zatem na ławie oskarżonych siedzi człowiek właściwy, czy nie?.. Nad tem zastanawiał się sąd i w tej sprawie indagował świadków. Niestety — **Augustyniakowi wąsy nie pomogły.**

Z jarmarku ze Strykowa pędziła w końcu września wieśniaczka krowę. Gdzieś z boku od drogi wyszło jej naprzeciw trzech ludzi. Zagadnęli ją, ile ma krowa kosztować, dokładnie bydlę obejrzeli, targowali się mocno i wreszcie zapłacili kobiecie 120 złotych. **Zniknęli potem z krową w pierwszej bocznej drodze.** Pieniądze, same dziesięciozłotówki, pięknie brzęczały w ręku kobiety, a gdy je zawiązała w chusteczkę od nosa — ważyły sporo.

Po drodze nawinął się sąsiad ze wsi. Przyjrzał się pieniądzom, które mu kobieta pokazała i odrazu orzekł, **że są wszystkie, co do jednej sztuki, fałszywe.**

Kobieta podniosła lament, znalazł się skądeś jej syn, zatrzymali pierwszą furmankę, zainicjowali we trójkę pościg i dość rychło **ujęli człowieka, który ową krowę prowadził.** Nie dał jej sobie zabrać, twierdząc, że ją kupił na innym jarmarku i że zapłacił za nią nie 120 złotych a 143 złote. Ale ludzie nie dali temu tłumaczeniu wiary, zatrzymali Skrzypczyńskiego z krową w najbliższej zagrodzie, zawiadomili policję i po telefonogramach do miasteczek podłódzkich zatrzymani zostali wszyscy oskarżeni: **Stan. Frontaczek, bracia Stan. i Dominik Rogowscy, Andrzej Augustyniak (bez wąsów), Jan Śmiechura i Mieczysław Rzepecki**— stanowiący łącznie niebezpieczną bandę kolporterów fałszywych 10-złotówek.

Przy Frontaczku znaleźli wywiadowcy **43 sztuki fałszyw. monet, które — jak wyjaśniał — kupił od nieznajomego sobie osobnika za 100 złotych.**

Poszkodowana na rozprawie już w pierwszej chwili odrazu poznała Augustyniaka, jako jednego z tych, który ją zatrzymał i chciał nabyć krowę. Świadek nie dała się zbić z tropu pytaniami obrońcy, adw. Bruzdy, który jednak swych wąsów — jako dowodu — zrzec się nie chciał. Poznaje go: a że jest taki mądry i sobie wąsy w więzieniu zapuścił — to ona — świadek — jest mądrzejsza. Posterunkowy oświadczył, że Augustyniaka poznaje, ale że się przez wąsy tak zmienił, **„że go poznać nie można".**

Sąd winę głównych oskarżonych ustalił i skazał Frontaczka i Stan. Rogowskiego na 5 lat więzienia, Augustyniaka — na trzy lata i Skrzypczyńskiego na 8 miesięcy. Dominik Rogowski, Jan Śmiechura i Miecz. Rzepecki, grający nikłą rolę w szajce, co do których brakowało dowodów winy — zostali uniewinnieni.

Bronili adw. Bruzda, Jeżewski i Lilker. (gas).

Tomaszów Mazowiecki

W TROSCE O ŻYCIE I ZDROWIE MIESZKAŃCÓW.

Po tragicznym wypadku zatrucia gazem świetlnym przy ul. Marsz. Piłsudskiego wskazaliśmy na konieczność skontrolowania przez gazownię wszystkich instalacyj, a zwłaszcza w tych domach, gdzie abonenci przeszli na oświetlenie elektryczne i gazomierze zostały usunięte. Rury dopływowe po usunięciu gazomierza zostały bowiem niezbyt dobrze uszczelnione i gaz ulatnia się w wielu miejscach.

Tak n. p. przy placu Kościuszki (dom Golda) od dłuższego czasu wydobywa się gaz z rury dopływowej, zainstalowanej w sieni, i pomimo meldunków lokatorów, gazownia nie naprawia tego defektu.

TAJEMNICZA HISTORJA PIERŚCIONKA.

Przed siedmiu tygodniami Sura Chojnowska (ul. Prez. Wojciechowskiego 39) wynajęła do prania Janinę Gruszczyńską (ul. Smutna 13) i dla zapewnienia, że ta zgłosi się do pracy w terminie, zażądała zastawu.

Gruszczyńska wręczyła Chojnowskiej złoty pierścionek wartości 20 zł.

Gdy po pewnym czasie zwróciła się do Chojnowskiej po odbiór swej własności, ta odmówiła zwrotu, oświadczając, że pierścionek zgubiła.

Gruszczyńska zwróciła sie do policji, oskarżając Chojnowską o przywłaszczenie.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI.

Szlama Pelpo (ul. Kramarska 16-18) zameldował policji, że przed tygodniem skradziono mu z mieszkania szkatułkę z zawartością: złotego damskiego zegarka, złotego pierścionka i złotej branzoletki, ogólnej wartości 150 zł.

Z SEKCJI DRAMATYCZNEJ TUR.

Sekcja dramatyczna TUR. wystawia w sali kina „Modern" w dniu 5 bm. o godz. 8-ej wiecz. sztukę p. t. „Strejk" — Rafała Oryńskiego.

Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe TUR.

POPIS TANECZNY.

Poranek artystyczny, który odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go czerwca, w Teatrze Miejskim, będzie popisem całorocznej pracy w szkole tańca art. i rytmiki Paszkówny i Góralskiej.

Wystąpią dzieci i dorosłe wraz z pp. Tamarą Góralską i Haliną Waldman. Program w bogatym układzie obu nauczycielek przedstawiać się będzie imponująco.

„Dzieci ulicy" (obrazki z życia), „Proste linje", taniec nowy w pomyśle, cykl pacyfistyczny z potężnym „Marszem Bojowym" oraz pieśni żałobne z instrumentami perkusyjnemi wzbudzają zainteresowanie wysokim poziomem artystycznym.

Życie społeczne.

—o—

Z KASY SAMOPOMOCY SZEREGOWYCH P. P.

W dniu 3 czerwca 1935 r. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 152 w lokalu świetlicy Policyjnej odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie „Kasy Samopomocy Szeregowych P. P. województwa Łódzkiego", na które przybyli delegaci ze wszystkich jednostek P. P. m. Łodzi oraz z powiatów województwa łódzkiego, w liczbie 42.

Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej tegoż Stowarzyszenia Pan Podinspektor Złotowski Kazimierz, który powitawszy przybyłych, wezwał ich do uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i dwuminutową ciszę.

Następnie na wniosek jednego z delegatów postanowiono dla uczczenia pamięci zmarłego ś. p. Marszałka Piłsudskiego wyasygnować z funduszów Kasy sumę złotych 500, z których 200 zł. przeznaczyć na kopiec Marszałka, a 300 zł. na budowę „Domu Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego w Łodzi."

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO „SOCIETAS SPPINOZANA POLONICA".

W dniu 5 czerwca b. r. (środa) o godzinie 20-ej min. 45 odbędzie się w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej III zebranie naukowe towarzystwa, na którem p. dr. Halina Kowalska wygłosi odczyt p. t. „Pojęcie Boga w systemie Platona i Arystotelesa". — Wstęp wolny.

Protest studentów Wolnej Wszechnicy w Łodzi

W dniu wczorajszym złożony został na ręce p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka protest studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi przeciwko uchwale rady miejskiej, odbierającej subsydjum dla tej uczelni.

W proteście tym słuchacze wskazują, iż Wolna Wszechnica Polska jest jedyną w Łodzi wyższą uczelnią, która umożliwia kształcenie się niezamożnej młodzieży i jej istnienie ma wielkie znaczenie kulturalne dla miasta i państwa. Wobec powyższego studenci W. W. P. protestują przeciwko uchwale powziętej przez Obóz Narodowy i zapowiadają obronę istnienia tej Wszechnicy wszelkiemi dostępnemi środkami.

Na fali radiowej

WIZYTA W OGRODZIE JORDANOWSKIM.

Mikrofon radjowy, który rozpoczyna już na dobre swoje letnie wędrówki w dniu 5 czerwca zawita do Ogrodu Jordanowskiego o godzinie 16.00, aby przyjrzeć się i opowiedzieć radjosłuchaczom jak wygląda ten mały raj dla najmłodszych dzieci. Kazimiera Muszałówna, która prowadzić będzie transmisję — napełni śmiechem, radością i zabawą naszych najmłodszych na chwilę serca dorosłych.

CHÓR HARCERZY W POLSKIEM RADJO.

Coraz baczniejszą uwagę zwraca Polskie Radjo na uaktywnienie muzyczne młodzieży. Najlepszym środkiem do tego celu jest nadawanie audycyj, wykonywanych przez młodzież. Dnia 5 czerwca o godz. 16.45 zaprosiło Polskie Radjo przed mikrofon chór harcerzy.

„MUZYKA WSPÓŁCZESNA DLA NIEDOWIARKÓW".

Pan Michał Kondracki w dniu 5 czerwca o godz. 17.15 w cyklu pogadanek, objętych tytułem „Muzyka współczesna dla niedowiarków", przejdzie do współczesnej muzyki rosyjskiej na emigracji (Strawiński, Prokofjew i t. d.).

DUETY NA DWA SOPRANY.

Rozgłośnia warszawska nadaje dnia 5-go czerwca o godz. 18.00 ciekawą audycję, mianowicie duety na dwa soprany, a więc kompozycje w niecodziennem zestawieniu dźwiękowem. Wykonują je: Zofja Temnicka i Irena Bardy.

ZAGINĘŁO POKWITOWANIE

Banku Związku Spółek Zarobkowych z odbioru 6 proc. obligacji miasta Łodzi III Emisji na łączną sumę MK. 2.400.—

2 obligacje a Mk. 1000.— Nr. 35659/60
2 „ „ „ 200.— „ 44128/9

Ostrzega się przed nabyciem kwitu, gdyż w Banku zrobiono zastrzeżenie.

Do akt Nr. Km 797/35/VII.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 12-go czerwca 1935 r. od godz. 11 w Łodzi, ul. Północna 4/6 u Jakóba Szyji Frohmana odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 150 szt. materjału podszewkowego na kieszenie, rękawy, żagnety, filc, sztywne płótno po około 40 metrów w sztuce, oszacowanych na łączną sumę zł. 4800 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 20 maja 1935 r.

Komornik: K. SOBOLEWSKI.

Do akt Nr. Km. VI/914/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godz. 13—15 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szafa dębowa, dwie nocne szafki, kredens dębowy, stół dębowy, oraz sześć krzeseł, szafa orzechowa, biurko dębowe, radjoodbiornik 4 lampowy, głośnik szafkowy, dywan pluszowy, stolik do samowaru, maszyna do szycia „Singera", oszacowanych na łączną sumę zł. 605.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 maja 1935 r.

Komornik: St. GÓRSKI.

Sprawa Ziem. Kasa Pożycz.-Oszcz., p-ko Edmundowi Voglowi w Radogoszczu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na dostawę całkowitą lub częściową mięsa, szmalcu i wyrobów masarskich do instytucyj miejskich w okresie czasu od dnia 1 lipca 1935 roku do dnia 1 października 1935 roku.

Ogólne warunki przetargu są do przejrzenia w biurze Wydziału Gospodarczego, ul. Zawadzka Nr. 11, III piętro, pokój Nr. 50, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyj oraz otrzymać wzory oferty i umowy.

Oferty należy składać tamże do dnia 14 czerwca 1935 roku, godziny 12-tej, w którym to czasie odbędzie się przetarg przy współudziale oferentów.

Łódź, dnia 4 czerwca 1935 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Podaje się do wiadomości, iż w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego przy ul. Trębackiej Nr. 18, o godz. 11-ej odbędzie się publiczna sprzedaż, **przy znacznie zniżonych cenach wywoławczych,** następujących parcel, należących do **AKC. TOW. PRZEM. JULJUSZA HEINZEL,** a mianowicie:

13 CZERWCA 1935 R.

parcel fabrycznych 2 i 3 Centrali, przy ulicy Nowoprojektowanej bocznej od ul. Sienkiewicza 49,

parcel 2, 6, 15, 16 i 18 przy ul. Piotrkowskiej 224/26, Sienkiewicza 149/157 i Brzeźnej.

Bliższych informacji udziela biuro przy ul. Piotrkowskiej 104, J. B. Lange, Adwokat.

TOMASZOWSKA FABRYKA SUKNA „D. BORNSTEIN", SPÓŁKA AKCYJNA w TOMASZOWIE-MAZOWIECKIM.

Bilans na dzień 31 grudnia 1934 r.

Aktywa. Nieruchomości Zł. 179.146.25; Maszyny Zł. 642.580.59; Kasa Zł. 4.449,49; Weksle Zł. 740.—; Papiery Procentowe Zł. 3.136.—; Dłużnicy Zł. 77.814.55; Towary Zł. 38,500,40; Surowce Zł. 12.961.67; Barwniki Zł. 2.399,35; Chemikalja Zł. 1.664.65; Opał Zł. 2.334.—; Konie i Wozy Zł. 1.500.—; Strata z lat 1929/30 i 1931 Zł. 478.889.70; Razem Zł. 1.446.116.65.

Pasywa. Kapitał Zakładowy Zł. 440.000.—; Kapitał Amortyzacyjny Zł. 505.502.22; Akcepty Zł. 86.851.34; Wierzyciele Zł. 410.345.21; Zysk za 1934 r. Zł. 3.417,88; Razem Zł. 1.446.116.65.

Rachunek zysków i strat za 1934 r.

Przychód ogólny Zł. 295.564.87; Rozchód ogólny Zł. 292.146.99; Zysk za 1934 r. Zł. 3.417.88

Kupno i sprzedaż

DOBRZE prosperujący zakład fryzjerski sprzedam z powodu wyjazdu. Of. sub. „Centrum" do Republiki.

FUTRO męskie czarne (piżmowce) kołnierz wydrowy prawie nowe okazyjnie sprzedam, Zachodnia 37, front, parter. Wajnsztajn.

MAGIEL do sprzedania ul. Śródmiejska 18. 5

Lokale

POKÓJ umeblowany z bieżącą wodą na I-em piętrze z zupełnie oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 40, m. 5, tel. 157-75.

1, 2 i 3 POKOJOWE mieszkania z wszelkiemi wygodami w eleganckim domu do wynajęcia. Al. I Maja 49.

2 i 3 POKOJOWE mieszkania z wygodami do wynajęcia natychmiast w domu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Magistrackiej 20. Wiadomość u dozorcy.

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli o 2-ch oknach w czystym domu dla samotnego. Oferty: Republika sub. „P. S." 6

6-cio i 7-mio POKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia w domu — Przejazd 36. Zgłoszenia: do p. Hermana, Piotrkowska nr. 40 w dni powszednie od 10—12 i od 4—6 popoł.

6, 4 i 2 POKOJE i kuchnia z wszystkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca 1935 r. Pomorska nr. 22 u gospodarza. 9

PRZYJMĘ panią lub panienkę do wspólnego pokoju. Polesie, ul. Srebrzyńska 91, m. 48, III wejście.

DO WYNAJĘCIA duży pokój umeblowany lub nie. Cegielniana 22, m. 25a.

POKÓJ UMEBLOWANY, frontowy, telefon. Tylko solidnemu panu do wynajęcia, Piotrkowska 83, m. 10, III p. front. Od godz. 9—10 i od 1—4 pp.

ODDAM pokój b. tanio Centrum. Dzwonić 261-98.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, słoneczne, front, natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wólczańska 97.

3-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią wygodami w śródmieściu poszukiwane. Wiadomość: Kopel, Śródmiejska 58.

DO WYNAJĘCIA od 1-go lipca lokal składający się z dużej szopy murowanej, 2 szop drewnianych i dwuch pokoi biurowych — nadający się na fabrykację artykułów technicznych, lub na inny cel. Adres: **Piotrkowska 166.** Wiadomość u gospodarza.

Posady

FRYZJERKA manikurzystka potrzebna na stałe z gwarancją i fryzjer damsko - męski, zaraz. Piotrkowska 116, fryzjer w podwórzu.

POTRZEBNE 2 inkasentki (izr.). Zgłosić się z dowodem osobistym. Kilińskiego 49, m. 12.

POTRZEBNE natychmiast wykwalifikowana panna i uczenica do pracowni sukien. Adres wskaże Administracja.

POTRZEBNI zaraz pracownik fryzjerski damsko - męski i manikurzystka. Kilińskiego 55, Judkiewicz.

POTRZEBNE zdolne panny tylko pierwszorzędne do pracowni sukien Puterman, Moniuszki 2.

POTRZEBNA od zaraz pomocnica do składu aptecznego, 11-go Listopada 2.

TROSKLIWA opieka! Wyjadę do uzdrowiska lub na letnisko, zabierając z sobą jedną lub dwie panienki do 14 lat. Konwersacja francuska, niemiecka, muzyka. Wymagania skromne. Łaskawe oferty sub. „Loto".

POSZUKUJĘ kondycji do dzieci lub starszej osoby. Znam dobrze niemiecki. Mogę wyjechać. Oferty sub. „Wychowawczyni 22" w Administracji Republiki.

POSZUKIWANI inkasenci (tki). Zgłaszać się Traugutta 9, m. 18, 4 popoł. do 6-ej.

POTRZEBNE wykwalifikowane kelnerki i kucharka zaraz do klubu. Tylko Piotrkowska 45, I piętro, front.

RUTYNOWANA freblanka - wychowawczyni z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. Dzwonić 137-61.

Uzdrowiska i Letniska

JAREMCZE. Pensjonat „Raj" centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwintna kuchnia.

D-ROSTWO FALLEK otwierają kolonje letnie na Węgierskiej Górce (Beskidy Śląskie). Inf. i zgłosz. 10—1 4—9 Pomorska 91, tel. 260-97.

KRYNICA. Pensjonat Ehrlicha „Nowy Dom", Aleja Piłsudskiego, urządzony najnowszym komfortem, kuchnia wykwintna, dieta wedle przepisu. Tel. otwarty. Ceny bardzo niskie.

Rozmaite

W SOBOTĘ, dnia 1 bm. idąc ulicą Piotrkowską od Casina i ul. Andrzeja zgubiono rulon bezwart. pap. tylko lekarskiej. Łask. znalazca proszony jest o zwrot do Admin. pisma za nagrodzeniem.

OSTRZEGAM, że znalazca damskiej bronzowej parasolki w Grand-Kinie dnia 3 czerwca wieczorem, jest mi osobiście znany i jeśli w ciągu 24 godzin nie zwróci jej, do kasy Grand Kina, zawiadomię odpowiednie władze.

NA HELU — fryzjerowi wydzierżawię lokal. Łódź, ul. Sienkiewicza 40, m.

PARTEROWA fabryka z elektr. dla dem, centralnem ogrzewaniem lub kiego przemysłu tekstylnego tel. micznej fabryki do wynajęcia. 127-74.

ICEK MAJER URBACH, Nowomiejska 6 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.—

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub 2) znaleźć mieszkanie lub lokatora. 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić coś wiek okazyjnie. 5) dostać posadę wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. **Wacław Smólski.** Redaktor odp. **Wacław Smólski.** Druk. „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64